Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

ROK XVII. | ŁÓDŹ. SOBOTA, 28 STYCZNIA 1939 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY | № 28

Polska nie przystępuje do osi Rzym-Berlin,

ani też nie zgłosi akcesu do paktu antykominternowskiego. — Utrzymanie równowagi pomiędzy Berlinem a Moskwą

Wyniki wizyty min. Ribbentropa w Warszawie

W arszawa, 27 stycznia

Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych odczytał dziś po południu przedstawicielom prasy zagranicznej w Warszawie komunikat urzędowy wydany po wyjeździe ministra v. Ribbentropa. Komunikat ten brzmi: (PAT)

„Po odczytaniu komunikatu przedstawiciel ministerstwa stwierdził, iż strona polska wyraża zadowolenie z przebiegu i rezultatu wizyty ministra v. Ribbentropa".

Dokładnie takie samo oświadczenie złożył dziennikarzom niemieckim min. v. Ribbentrop na pół godziny przed opuszczeniem Warszawy.

Dalej ze strony miarodajnej oświadczono, że wizyta ministra v. Ribbentropa przyczyniła się do

ROZPĘDZENIA PEWNYCH CHMUR,

które się nagromadziły na horyzoncie stosunków polsko-niemieckich w ostatnich miesiącach, kiedy niezwykle szybki bieg wydarzeń politycznych uniemożliwił podjęcie bezpośrednich polsko-niemieckich kontaktów dyplomatycznych.

Wizyta ministra v. Ribbentropa — oświadczają dalej w polskich kołach miarodajnych — nie mają na celu zawarcie żadnych umów czy układów, a natomiast doprowadziła do ustalenia, iż w stosunkach polsko-niemieckich nie może nastąpić żadna niespodzianka, gdyż podstawy układu polsko-niemieckiego z 1934 roku stanowią nadal instrument przy pomocy którego należy wspólnie badać i regulować wzajemne stosunki i wszelkie przeciwieństwa zgodnym wysiłkiem usuwać.

Naogół wizytę ministra v. Ribbentropa określają w polskich kołach miarodajnych, jako

PRZYPIECZĘTOWANIE ROZMÓW KTÓRE PRZEPROWADZIŁ MINISTER BECK W BERCHTESGADEN

przed dwoma tygodniami z kanclerzem Hitlerem.

Na podstawie informacyj uzyskanych z najbardziej miarodajnych źródeł dyplomatycznych możemy ustalić szereg punktów, w których w Berchtesgaden a następnie w Warszawie zamknięto zgodne ustalenia polsko-niemieckie:

1) Stosunki polsko-niemieckie pozostają i na przyszłość oparte na płaszczyźnie zasadniczej deklaracji polsko-niemieckiej z 1934 roku. Ustalenie to jest bardzo ważne jeżeli zważyć, że jeszcze przed bodaj miesiącem, wartość tej deklaracji na skutek pewnych zapędów proukraińskiej propagandy nemieckiej zdawała się być zachwiana.

2) Polska zachowuje całkowicie

POZYCJĘ RÓWNOWAGI POMIĘDZY MOSKWĄ A BERLINEM,

dochowując równocześnie wierności swym umowom sprzymierzeńczym z Francją i Rumunią.

3) Polsko-niemiecka umowa z r. 1934 jest instrumentem stabilizacji i nie może być użyta w żadnym wypadku w interesie niemieckiej polityki dynamicznej na wschodzie Europy.

4) POLSKA NIE PRZYSTĘPUJE DO PAKTU ANTYKOMINTERNOWSKIEGO I W ŻADEN SPOSÓB NIE WCHODZI W ORBITĘ OSI RZYM-BERLIN,

zachowując jednakowo dobre stosunki z państwami tej osi, jak i mocarstwami orientacji przeciwnej t. j. z Anglią i Francją.

5) Wzmocnienie współpracy ekonomicznej Polski z ZSRR pozostanie w przyszłości tylko w dziedzinie ekonomicznej, bez wiązania się jakąkolwiek bądź współpracą polsko-rosyjską w dziedzinie politycznej.

6) Niemcy nie będą zaostrzały zagadnień Gdańska, Kłajpedy i Ukrainy, a na proukraińską propagandę w Niemczech nałożony będzie mocny tłumik, co stać się może tym łatwiej, że Niemcy zajmą się w przyszłości wysuwaniem własnych i popieraniem włoskich żądań kolonialnych.

7) O jakiejkolwiek bądź budowie autostrady, łączącej Niemcy z Prusami Wschodnimi przez Pomorze, o czym donosiła prasa angielska i amerykańska mowy być nie może.

8) Oba państwa ponowią swe wysiłki, zmierzające w kierunku rozwiązania zagadnienia swobodnego równouprawnienionego rozwoju mniejszości polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce.

Ribbentrop powrócił do Berlina

wczoraj wieczorem

Warszawa, 27 stycznia

(PAT) O godz. 13-ej miniser von Ribbentrop z małżonką oraz towarzyszącymi mu osobami opuścił Warszawę udając się w drogę powrotna do Berlina. Na dworcu Wschodnim stolicy odjeżdżającego ministra von Ribbentropa z małżonką żegnali: minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką, wice minister Szembek, prezydent miasta Stefan Starzyński, wojewoda Jaroszewisz, ambasador R. P. w Rerlinie Lipski.

Berlin, 27 stycznia.

(PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Minister spraw zagranicznych Rzeszy oraz pani von Ribbentrop powrócili dziś wieczorem wraz z otoczeniem do Berlina.

Demonstracje antyfrancuskie we Włoszech

Konsulatu francuskie pod ochroną. — Wielkie manewry floty angielskiej na Morzu Śródziemnym

Rzym, 27 stycznia.

(PAT) Dziś z rana w Rzymie odbyły się wielkie

MANIFESTACJE STUDENCKIE Z POWODU ZDOBYCIA BARCELONY.

Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza oraz poległych faszystów, młodzież udała się na Plac Wenecki, manifestując na cześć Mussoliniego, który dwukrotnie ukazał się na balkonie. Następnie studenci, do których przyłączyły się tłumy ludności, udali się przed siedzibę federacji faszystowskiej, wiwatując na cześć Włoch i Hiszpanii.

Próbę wrogiej demonstracji przed ambasadą francuską udaremnił sekretarz rzymskiej federacji faszystowskiej, wzywając młodzież do zachowania karności. Następnie odbyły się manifestacje młodzieży przed ambasadami hiszpańskimi przy Watykanie i Kwirynale. Konsulaty francuskie znajdują się pod ochroną policji.

Paryż, 27 stycznia.

(PAT) Agencja Havasa donosi, iż podczas

DEMONSTRACJI STUDENTÓW PRZED KONSULATEM FRANCUSKIM W GENUI

musiano użyć motopompy, celem rozproszenia demonstrantów. Studenci i młodzież szkolna usiłowali przerwać kordon policyjny przed konsulatem, zaś w chwili nadjechania motopompy przerwali dopływ wody. Demonstrantów rozproszyła inna motopompa, która niezwłocznie przybyła na miejsce zaburzeń.

Lizbona, 27 stycznia.

(PAT) W związku z

MANEWRAMI FLOTY ANGIELSKIEJ NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM,

dnia 3 lutego zawinie do portu lizbońskiego cała eskadra z krażownikiem „Southampton" na czele pod dowództwem kontradmirała Edwarda Collins'a, zaś 11 ltuego odwiedzi Madere pancernik „Rodney".

Rzym, 27 stycznia.

(PAT) Prasa włoska obszernie omawia sytuację stworzoną przez zajęcie Barcelony. „Giornale d'Italia" rozważając wojskowe znaczenie tego faktu pisze, iż po opanowaniu całej Katalonii przyjdzie kolej na Hiszpanię Centralną. Tam jednak operacje gen. Franco będą miały charakter raczej policyjny, dzięki olbrzymiej przewadze moralnej i liczebnej wojsk powstańczych nad przeciwnikiem. Los domowej wojny hiszpańskiej — kończy dziennik — został przesądzony.

„Giornale Fascista" rozważaiac ostatnie wypadki hiszpańskie z punktu widzenia międzynarodowego stwierdza, że francuski minister spr. zagr. Bonnet niepotrzebnie oświadczył w izbie, że Francja chce przestrzegać zasady nieinterwencji.

Obecna rzeczywistość śródziemnomorska i hiszpańska jest zupełnie inna od tej, jaka istniała przed kilkudziesięciu laty, kiedy Francja zajmowała Tunis. Granica pirenejska zniwelowana w r. 1700 przez Ludwika 14-go została przywrócona do życia.

Gigantyczne zbrojenia Anglii

na morzu i w powietrzu

Londyn, 27 stycznia.

(Pat) — Pierwszy lord admiralicji Stanhope w artykule, zamieszczonym w wydawnictwie wojskowym, pisze, iż tempo budowy nowych okrętów przewyższa wszystko, co dotychczas dokonano w tej dziedzinie.

Program budowy przewiduje: 21 krążowników, 29 torpedowców, 15 łodzi podwodnych i 5 lotniskowców.

Londyn, 27 stycznia.

(Pat) — Podczas otwarcia nowych zakładów lotniczych, minister lotnictwa Kingsley Wood oświadczył, iż produkcja samolotów wzrasta bezustannie. Wydajność miesięczna w porównaniu z rokiem zeszłym, została podwojona. Należy przypuszczać, iż wkrótce będzie potrojona.

Samolot Paryż—Berlin roztłtł się

Kolonia, 27 stycznia.

(PAT) W pobliżu Kolonii z powodu gęstej mgły samolot pasażerski linii powietrznej Paryż—Berlin uderzył skrzydłem o komin fabryczny i spadając rozbił się.

Według pierwszych wiadomości 6 osób utraciło życie, — 4 członków załogi i dwóch pasażerów.

Dalszy marsz wojsk gen. Franco

Znajdują się one już 22 kilometry za Barceloną. — Port w Walencji zbombardowany. — Hitler gratuluje gen. Franco

Burgos, 27 stycznia.

(PAT). Radio National donosi urzędowo, że wojska narodowe posunęły się naprzód o 22 km. na północ od Barcelony, zajmując ważne miasto Mataro. Na odcinku środkowym zajęto Sabadell i Ripollet. Na odcinku północnym zajęto ważny węzeł komunikacyjny Artes.

***

Walencja, 27 stycznia

(PAT). Agencja Havasa donosi: W piątek, o godz. 15.30 lotnicy powstańczy zbombardowali port w Walencji. Angielski statek „Foynes" doznał uszkodzeń, skutkiem których zatonął wraz z ładunkiem pomarańcz. Załoga zdołała się wyratować. Poważnie uszkodzony został również grecki statek „Luzy".

***

Barcelona, 27 stycznia.

(PAT). W piątek w południe, mianowana przez gen. Franco, rada miejska objęła w uroczysty sposób urzędowanie.

Oddziały gen. Franco wraz ze zdobyciem miasta zawładnęły wielką ilością zgromadzonego tam materiału wojennego. Zdobyto m. in. przeszło 800 samochodów ciężarowych, załadowanych materiałem wojennym.

Następnego dnia po zajęciu miasta puszczono w ruch znajdujące się tam, a częściowo zniszczone, fabryki amunicji.

Praga, 27 stycznia.

(PAT). Czeskie biuro prasowe podaje, że rząd czeskosłowacki postanowił uznać rząd gen. Franco również de iure.

Uznanie de facto nastąpiło już dawniej. O decyzji tej zostali powiadomieni delegat czeskosłowacki przy rządzie gen. Franco w Burgos oraz delegat rządu gen. Franco w Pradze.

Berlin, 27 stycznia.

(PAT). Hitler wysłał do gen. Franco depeszę z powinszowaniami z powodu zajęcia Barcelony, wyrażając jednocześnie nadzieję, że generał Franco doprowadzi wkrótce do zwycięskiego zakończenia wojny.

Rzym, 27 stycznia.

(PAT). Mussolini osobiście zakomunikował telegraficznie dowódcy korpusu ochotników włoskich w Hiszpanii, iż mianował go generałem dywizji.

Paryż, 27 stycznia.

(PAT). Specjalny wysłannik dziennika „Paris Soir" do Katalonii donosi, że miasteczko Figueras, które zostało obrane za siedzibę rządu barcelońskiego, liczące normalnie 25 tys. mieszkańców, mieści obecnie na swym terytorium ponad 200 tys. ludzi, zapełniających nie tylko domy, ale i ulice i nie mogących w żaden sposób znaleźć pomieszczenia.

Poszczególne ministerstwa rządu barcelońskiego nie zostały jeszcze ostatecznie ulokowane i poszukują miejscowości, gdzie mogłyby się zainstalować.

Czy Francja wpuści uchodźców

do Afryki północnej?

Paryż, 27 stycznia.

(PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący komunikat: Minister Bonnet przyjął dziś ambasadora hiszpańskiego, który wyjaśnił w związku z posiedzeniem rady ministrów, iż rząd republikański uważa, iż stworzenie w Hiszpanii w pobliżu granicy strefy, w której znalazłoby zaopatrzenie 150 tys. uchodźców — kobiet, dzieci i starców — jest prawie niemożliwe do urzeczywistnienia. Na propozycję ulokowania uchodźców we Francji albo nawet w Afryce północnej, Bonnet odpowiedział, że propozycja ta, mająca znaczenie humanitarne, przedstawiona zostanie radzie ministrów jutro rano.

Paryż, 27 stycznia.

(PAT). Z pogranicza hiszpańskiego donoszą o wielkim napływie uchodźców. Wszystkie drogi, wiodące ku granicy są zawalone wszelkiego rodzaju pojazdami. Hotele w Perpignan są zajęte przeważnie przez członków placówek dyplomatycznych, ewakuowanych z Barcelony.

34 tysiące zabitych w Chile

Santiago de Chile, 27 stycznia.

(PAT) Według nieoficjalnych obliczeń, liczba ofiar trzęsienia ziemi sięga 34 tysięcy zabitych, a przeszło 50 tysięcy rannych

Chamberlain wygłosi dziś przemówienie

o sytuacji międzynarodowej. — Rekonstrukcja rządu brytyjskiego

Londyn, 27 stycznia.

(PAT). Premier Chamberlain wyjechał dziś do Birmingham, gdzie wygłosi jutro w nocy przemówienie o sytuacji międzynarodowej.

Londyn, 27 stycznia.

(PAT). W nadchodzący wtorek, 31 stycznia, wznowiona zostaje po przerwie świątecznej sesja parlamentu brytyjskiego. Pierwszego zaraz dnia Izba Gmin odbędzie obszerną debatę w sprawie sytuacji międzynarodowej. Debatę otworzy premier Chamberlain, wygłaszając obszerne expose na temat polityki zagranicznej rządu brytyjskiego. — Oczekują, że premier mówić będzie również o swej wizycie w Rzymie i obietnicy, udzielonej mu przez Mussoliniego, co do opuszczenia Hiszpanii przez wojska włoskie z chwilą, gdy zwycięstwo gen. Franco uznane zostanie za niewątpliwe. W kołach politycznych spodziewają się ponadto, że premier oznajmi również o pewnych

ZMIANACH W GABINECIE.

Przypuszczają, że rekonstrukcja nie będzie daleko idąca. Obecny minister rolnictwa Morrison, którego stosunki z farmerami bardzo się popsuły, zostanie prawdopodobnie przeniesiony do innego resortu i według wszelkiego prawdopodobieństwa obejmie stanowisko ministra dominiów. Min. Macdonald, który obecnie łączy oba resorty: kolonii i dominiów, zatrzyma tylko tekę kolonii, gdyż mając przed sobą konferencję palestyńską, będzie tak absorbowany resortem kolonii, że łączenie w dalszym ciągu obu stanowisk byłoby niemożliwe. Na stanowisko min. rolnictwa na miejsce Marrisona wymieniane są w kołach politycznych dwie kandydatury obecnego ministra górnictwa Crookshanka i parlamentarnego podsekretarza stanu w kanclerstwie skarbu Wallace. Najbardziej jednak doniosłą zmianą ma być porzucenie przez dotychczasowego ministra koordynacji obrony sir Thomasa Inskipa obecnego stanowiska i objęcie innego resortu.

Zawieszenie 20 studentów-Żydów cofnięte

Sąd dyscyplinarny udzielił im nagany

Warszawa, 27 stycznia.

W dniu dzisiejszym o godz. 12-tej w południe przewodniczący sądu dyscyplinarnego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie prof. Tretiak ogłosił wyrok w sprawie 18-tu studentek i 2 studentów Żydów, którzy byli zawieszeni w prawach akademickich za niestosowanie się do zarządzenia rektora o zajmowaniu osobnych miejsc i słuchali wykładów stojąc.

Mocą wyroku sądu wszystkim studentom i studentkom udzielono nagany.

Zaznaczyć należy, że jest to najniższa kara, jaką zgodnie z regulaminem wyznaczyć mógł komplet sądzący.

W motywach zaznaczono, iż stanie podczas wykładów może urazić jego magnificencję rektora. Każdy człowiek kulturalny — oświadczył prof. Tretiak — ma prawo protestu, ale forma protestu studentów Żydów godzi w autorytet rektora, który podzielił nie tylko ławki, ale i salę na prawą i lewą stronę.

Zdarzenia i ludzie

Denham—angielskie Hollywood

jest tańsze i wspanialsze od amerykańskiego

Londyn, w styczniu.

Na zachód od Londynu, w hrabstwie Buckinghamshire, leży Denham—angielskie miasto filmowe. Pięć lat temu stał tutaj wśród starych cienistych drzew i zielonych łąk, nad brzegiem małej rzeczki, wspaniały, angielski zamek. Pewnego dnia przybyli panowie z londyńskiego przemysłu filmowego, kupili od starego lorda cały teren wraz z parkiem, prywatnym lasem, wybrzeżem rzeki i innymi naturalnymi dekoracjami filmowymi, wybudowali następnie pracownie filmowe i zainstalowali się w zamku, póki nie mogli przenieść się do betonowych budynków biurowych, wybudowanych w rekordowym tempie.

W ciągu pięciu lat, które od tego czasu upłynęły, powstał w Denham cały las pracowni filmowych najnowocześniejszej konstrukcji. Gdyby się chciało wszystkie te studia wykorzystać, należałoby produkować codziennie nowy film, a więc 360 filmów angielskich rocznie. W praktyce jest to oczywiście, niemożliwe i dlatego po dwuletniej gorączkowej pracy w Denham większość pracowni stała pusta. Jedna trzecia towarzystw, wypożyczających studia, została bądź zlikwidowana, bądź też istnieje tylko jeszcze na papierze, zaś pozostałe musiały z coraz to większym luksusem urządzać swoje pracownie, by móc konkurować z innymi.

W długiej, prostej linii biegnie korytarz, na który wychodzą niezliczone drzwi. Po jednej stronie znajdują się biura i garderoby artystów. Każdy aktor ma swoją własną garderobę, zaś wielkie gwiazdy filmowe dysponują całymi apartamentami, z pokojem przyjęć i łazienką. Po drugiej stronie wysokie drzwi żelazne prowadzą do pracowni. Wszystko jest pod dachem, tak że nawet podczas największej ulewy można suchą nogą przejść z garderób, magazynu kostiumów i rekwizytów, z restauracji i biur dyrektorów na wszystkie sceny filmowe. Ma to niezmierne znaczenie, jeśli wziąć pod uwagę klimat angielski, który bynajmniej nie jest tak słoneczny jak hollywoodzki. Godne uwagi są również olbrzymie urządzenia wentylacyjne, za pomocą których „myje" się powietrze, by móc także i podczas mgły nakręcać.

Dokoła centralnych budynków miasta filmowego ciągnie się „dzielnica przemysłowa": elektrownia, która byłaby w stanie zaopatrzyć cały Londyn w prąd, kuźnia mechaniczna, atelier malarskie, odlewnia gipsu, magazyny i t. p. Wszystko, co może być potrzebne do zdjęć i czego nie ma w magazynie rekwizytów—można podrobić szybko i bez zarzutu w mieście filmowym Denham. A więc rośliny tropikalne, stare gospody wiejskie, trony królewskie, gilotyny, koleje żelazne z roku 1800, armaty międzyplanetarne z roku 2000, zamki średniowieczne i nowoczesne okręty—to wszystko otrzymuje się na zamówienie w ciągu kilku godzin.

Angielscy producenci filmowi płacą te same albo i wyższe gaże, aniżeli ich amerykańscy koledzy. Opłaty za pracownie są o połowę tańsze, niż w Hollywood. W Denham wszystko jest „kolosalne"; wszystko jest obliczone na to, by przewyższyć „stary świat filmowy" w Hollywood.

Smukła, delikatna Francuska—Annabella nakręciła w Denham swój pierwszy kolorowy film, zaś słynna aktorka niemiecka Brigida Helm odegrała w angielskim mieście filmowym swą ostatnią rolę, zanim dobrowolnie zakończyła karjerę filmową. Marlena Dietrich i Ryszard Tauber pracowali w Denham, gdy budynki nie były jeszcze zupełnie wykończone. Po nich w świetle reflektorów stanęli Conrad Veidt i Elżbieta Bergner, Miriam Hopkins i Paderewski, który zresztą w Denham stanął po raz pierwszy przed kamerą filmową. Charles Laughton nakręcał w Denham swój film o Rembrandzie, pierwszy angielski film dźwiękowy o międzynarodowym znaczeniu.

Podczas pierwszych dwóch lat produkowano same „super-monstre-filmy". Lecz filmy te cieszyły się po większej części tylko w Anglii powodzeniem. Z 40-tu towarzystw produkcyjnych, które przed pięcioma laty, jak grzyby po deszczu wyrastały z ziemi, istnieje dzisiaj zaledwie 10 do 12. Za to jednak powstały nowe wytwórnie, których programy produkcyjne są przede wszystkim bardziej kosmopolityczne i dlatego cieszą się znacznie większym powodzeniem.

Angielski przemysł filmowy zrozumiał, iż autarkia artystyczna jest nonsensem i że nowy narodowy przemysł filmowy, może zdobyć jedynie wtedy znaczenie, jeśli ustosunkuje się do istniejących już potężnych faktorów tej branży. Wzrastające stale powodzenie filmów angielskich powinno służyć jako nauka dla tych państw, które zupełnie nie biorą pod uwagę wymagań rynku światowego.

Projekt ordynacji wyborczej

grupy niezależnych posłów

Warszawa, 27 stycznia.

Jak słychać, w pierwszej połowie lutego grupa posłów niezależnych zgłosić ma do laski marszałkowskiej własny projekt ordynacji wyborczej do sejmu i senatu.

Równocześnie podobno kierownicze koła OZN zarządziły również przyśpieszenie prac nad własnym projektem ordynacji wyborczej.

Porozumienie posłów

i senatorów katolickich

Warszawa, 27 stycznia.

Na terenie Izb Ustawodawczych ukonstytuowało się nowe porozumienie posłów i senatorów katolickich.

Porozumienie to dojdzie do skutku za zgodą OZN i obejmować będzie zarówno członków OZN, jak i szereg posłów i senatorów niezależnych.

Porozumienie ma na celu przedyskutowanie projektów ustaw i wszelkich spraw, które wiążą się z Kościołem katolickim.

Panika na giełdzie nowojorskiej

Dalszy spadek kursów akcji

Nowy Jork, 27 stycznia.

(PAT) **Obawy ewentualnych reperkusyj w skali międzynarodowej — wzięcie Barcelony przez powstańców — spowodowało na giełdzie pieniężnej w Nowym Jorku gwałtowny spadek kursów papierów do rekordowo niskiego poziomu, licząc od ostatniego spadku w czasie kryzysu czeskosłowackiego.**

Wszystkie ważniejsze papiery straciły na kursie po 1—4 dol. Obrót wyniósł 1.540 tys. szt. akcyj.

Mowa prem. Składkowskiego

w komisji budżetowej senatu. — Pan premier przeciwko emigracji ludności wiejskiej do miast

Warszawa, 27 stycznia.

(Pat) — Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej senatu prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka Komisjo!

Poza referatem p. senatora referenta, 16 pp. senatorów było łaskawych zabierać głos w dyskusji. Nie chciałbym wysoką komisję długo nużyć i na wszystkie przemówienia odpowiadać, tylko paru punktów postaram się dotknąć.

Pan referent był łaskaw w bardzo śmiałym, wyczerpującym referacie **poruszyć prawie wszystkie prądy społeczne i polityczne, nurtujące w naszym społeczeństwie.** Przebiczował nasze skłonności do rozpraszania się, gdy chodzi o organizowanie się. Następnie przeszedł braki, jak i nieznaczną poprawę w naszych samorządach, poza tym wskazał na konieczność dalszego zespolenia władz administracji. Wskazał Pan referent na walkę z papierem. Podniósł ten nadzwyczaj pokrzepiający fakt, że podczas gdy dawniej urzędnik rozkoszował się tym papierem, czuł się mocny dopiero wtedy, kiedy dobrał się do papieru, to dziś ten urzędnik chce mieć papieru jak najmniej i sam uważa ten papier za zło konieczne.

Poza tym wskazał nam p. referent na istotę pracy samorządu, jako na organiczną pracę w terenie, z usunięciem momentów politycznych.

P. senator Klarner podniósł konieczność reformy, względnie poprawy finansów miast, która — rzecz oczywista — jest konieczna i jak najprędzej postaramy się ją przeprowadzić, o ile siły pozwolą.

Bardzo piękne przemówienie wygłosił p. S. Wolff o drogiej nam wszystkim ludności Zaolzia. W przemówieniu tym podkreślił, że bez wielkich wstrząsów odbyło się przejęcie administracji na tych ziemiach. Należy to w ten sposób rozumieć, że jest to zasługą tej ludności, zasługą jej bohaterskiego charakteru, który przez 20 lat nie pozwolił jej zapomnieć o tym, że odeszła od Polski na chwilę i następnie do niej powróciła. Ten charakter sprawił, że przejęcie odbyło się w sposób naturalny, prosty i szczery. Mogę zapewnić pana senatora, przedstawiciela Zaolzia, że aczkolwiek mamy pewnego rodzaju chwilowe trudności, to rząd wszystko zrobi, ażeby zapewnić tamtejszej ludności bezpieczeństwo i dobrobyt.

Pan sen. Skoczylas był łaskaw powiedzieć, że trzeba by ograniczyć to, co piszą w dziennikach, że trzeba by było z nich procesy usunąć. Panie senatorze, dzienniki piszą to, co ludzie lubią czytać. To jest naturalne i proste. **Trudno, żeby dzienniki były encyklopedią, która narzuca ludziom materiał do czytania. Obecnie ludzie mają życie bardzo gorączkowe i nie mogą czytać artykułów długich i przekonywujących, bo na to nie ma czasu, tylko chcą wiedzieć co się dzieje w świecie, podane w sposób najłatwiejszy i najsprawniejszy.** Trudno jest tutaj również ingerować, żeby procesy urzędników odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Niech Pan Bóg mnie od tego broni, bo powiedzianoby, że mamy kastę urzędników, że kiedy urzędnik coś przeskrobie, to wlepia mu się pocichu jakąś karę, a jak zwyczajny osobnik to rozwleka się tę akcję. **Trudno, to jest związane poniekąd z demokratycznym ustrojem, który w Polsce swoje odzwierciadlenie posiada.** Samorząd wojewódzki pragniemy zbudować, ażeby całość życia samorządowego nie chromała i nie była wyrywkowo traktowana.

Parę słów w odpowiedzi p. sen. Tworydło. Panie senatorze, to, co pan podniósł, że starosta zamknął taką, a taką spółdzielnię, że gdzieś, w jakiejś miejscowości wybito szyby i t. p., to się zdarza na wszystkich innych terenach Polski Starosta gdzieś zamknął jakąś spółdzielnię, a gdzieś pobili się ludzie. Nie raz bywa, że na weselu 10 osób się pobije, a jeżeli to jest ludność jednolita, to się tym nikt nie przejmuje, a jeżeli mieszana, to odrazu rozdyma się kwestię. — Dzieje się to dlatego, że mamy pewne podniecenia wzajemne, które trzeba jak najprędzej zlikwidować, żeby sprawy nie były w ten sposób naświetlane.

Jak to było w tych Założcach? Panie senatorze, podaje pan tu jedynie odosobniony fakt, tymczasem przyjęcie wojska nie było wszędzie życzliwe. Jeżeli szwadron Kopu tak był przyjęty, że do oficera wyszedł chłop z widłami, to gdzieindziej taki chłop byłby rozsiekany. Tego u nas nie było. Tę rzecz załatwiono w sposób możliwy, oddano sprawę do sądu Więc bierzmy rzeczy jak były i nie rozdymajmy tego. Naprzykład w jednej z interpelacyj napisano z oburzeniem: „Przebito bagnetem podudzie".

Jeżeli ludzie na weselu się pobiją, krew się poleje, nikt się tym nie przejmuje, a tu — „przebito bagnetem podudzie" i robi się z tego wielką sprawę polityczna.

Pan senator życzy sobie normalizacji. Przyjmuję to z całą chęcią. Ze swej strony postaram się, ażeby wszystko było przeprowadzone przez administrację na tych ziemiach, ażebyśmy mogli utrzymać tam możliwości i podstawę, ażeby lojalni obywatele czuli się dobrze. Ta rzecz może być łatwo otrzymana, nie ma wielkich trudności.

P. wicemarszałek Stolarski był łaskaw poruszyć bardzo ważny moment o emigracji ze wsi do miast. Jest to wielkie słowo.

Należy „wsiowego człowieka, jak powiedział p. senator, tak związać z ziemią, ażeby on na tej ziemi został". — **Ten proces, który obserwujemy na Zachodzie, że człowiek wyjdzie ze wsi do miasta, ten proces odwrócić się nigdy nie da. Człowiek z miasta nie wróci do wsi i mamy wtedy ciężki fakt wyludnienia wsi i przeludnienia miasta. Tego będziemy wszystkimi środkami unikać. Dlatego zwiększenie inwestycyj dla rolnictwa, sądzę, że uspokoi pana marszałka i mogę go zapewnić, że będziemy starali się utrzymać ludzi na wsi.**

Czechy otrzymały pożyczkę w Anglii

dla sfinansowania emigracji uchodźców

Londyn, 27 stycznia.

(PAT) W Foreign Office podpisano dziś umowy pomiędzy rządami brytyjskim, francuskim i czeskosłowackim w sprawie pożyczki dla Czechosłowacji. Rząd brytyjski udziela Pradze 4-ch milionów funtów szterlingów poza 10-ma przyznanymi już uprzednio. Te cztery miliony funtów przeznaczone będą na zdobycie dewiz zagranicznych dla uchodźców czeskosłowackich.

Rząd francuski ze swej strony zobowiązuje się do spłaty procentów i pożyczki czeskosłowackiej emitowanej we Francji wartości nominalnej 700 milionów franków. Ogólna suma pożyczki angielsko-francuskiej dla Czechosłowacji wynosi 16 milionów funtów szterlingów.

Koła finansowe sądzą, że rozmowy o pożyczce na cele gospodarcze i inwestycyjne mogą być skonkretyzowane dopiero po wyjaśnieniu przez City londyńską ostatecznych zamiarów rządu praskiego w sprawie rozwiązania zagadnienia żydowskiego.

Dymisja Schachta — zniknął ostatni kontakt Niemiec z rzeczywistością

(Od specjalnego korespondenta „Republiki" w Anglii)

Londyn, w styczniu.

Niełaska, w jaką ponownie popadł dotychczasowy prezes niemieckiego Banku Państwa, sprawiła w Londynie wrażenie niezwykłej sensacji politycznej i okoliczności, tej nieoczekiwanej dymisji towarzyszące, są tutaj komentowane z szczególnym ożywieniem.

To zainteresowanie tłómaczy się tylko okolicznością, że dr Schacht osobiście cieszył się w Londynie popularnością, uchodząc za **jedynego niemieckiego męża stanu, z którym ewentualnie można byłoby dojść do porozumienia ze względu na jego dobre wychowanie i rzeczowe podejście do poruszanych tematów,** ale także żywym zainteresowaniem istotną sytuacją Trzeciej Rzeszy i tendencji, które zdają się tam brać górę.

Już od dłuższego czasu zdają sobie koła finansowe i polityczne Londynu sprawę, że **niemiecka gospodarka narodowa nie jest w stanie znieść dotychczasowego tempa zbrojeń.** Przypuszczano przeto, że celem uniknięcia załamania ekonomicznego będą sfery polityczne zmuszone do **złagodzenia dotychczasowego ostrego kursu.** Dr Schacht był właśnie uważany za zwolennika metod wypróbowanych, ostrożnych i umiarkowanych. W ciągu czterech lat prawie był dr Schacht jednocześnie ministrem gospodarki narodowej oraz prezesem Banku Państwa. Przed rokiem mniej więcej został on zastąpiony na stanowisku ministerialnym przez dr Funka, co i wtedy było uważane za zapowiedź zaostrzenia narodowo - socjalistycznego kursu politycznego. Obecne kompletne usunięcie dra Schachta pod pozorem konieczności stworzenia jednolitego kierownictwa gospodarczego zwiastuje w rzeczywistości **ostateczne zerwanie z dotychczasowym systemem finansowym i zdecydowane wstąpienie na drogę inflacji celem finansowania dalszych zbrojeń i przygotowań wojennych, przekraczających możliwy potencjał niemieckich sił gospodarczych.**

Zbrojenia i gromadzenie zapasów na wypadek wojny pochłaniały, oczywiście, olbrzymie sumy, jednakże Schacht dążył do pokrywania tych wielkich wydatków drogą **normalnych wpływów skarbowych,** t. j. podatkami i pożyczkami z konieczności wewnętrznymi. Nie zaniedbywał on oczywiście i handlu zewnętrznego i miało się wrażenie, że **mimo wszystko dążył do ponownego włączenia gospodarki niemieckiej do całokształtu obiegu międzynarodowego.**

Podobno bezpośrednią przyczyną tej niespodziewanej dymisji było **niepowodzenie ostatniej półtoramiliardowej pożyczki wewnętrznej,** emitowanej w październiku ub. r., bezpośrednio po wielkim triumfie Hitlera w Monachium. Subskrypcje z wielkim trudem zamknięto po trzech miesiącach, podczas kiedy poprzednie pożyczki tej wysokości pokrywano w ciągu dwóch tygodni. **Ta wyraźna wskazówka finansowego wyczerpania Niemiec** nie może oczywiście obarczać odpowiedzialności kierownika instytucji emisyjnej, narodowy socjalizm inaczej się jednak na te sprawy zapatruje. Zarzucano zresztą także w Berlinie drowi Schachtowi, że ostatnia jego misja w Londynie, polegająca na **poszukiwaniu kapitałów angielskich do finansowania emigracji żydowskiej z Niemiec nie doznała powodzenia, jakiego się spodziewano.** Trudno, naturalnie, winić dra Schachta za to, że City londyńska jest mniej naiwna, niżby sobie w Berlinie życzono, ale to faktycznej sytuacji nie zmienia.

Przytaczają obecnie w Londynie opinie miarodajnych polityków niemieckich, na podstawie których można było przewidzieć ostateczny upadek Schachta. Mianowicie dr Funk, następca Schachta zarówno na stanowisku ministra gospodarki jak i na stanowisku prezesa Banku Rzeszy oświadczył podczas inauguracji Targów w Królewcu, że **trudności finansowe nie powstrzymają zbrojeń niemieckich i że zbrojenia będą kontynuowane nawet w tym wypadku, gdyby się trzeba było wyrzec dotychczasowego systemu finansowego.**

Jeszcze wyraźniej wypowiedział się ekonomista, uchodzący za autorytet w sferach narodowo-socjalistycznych, profesor Jecht, oświadczając wręcz, że **wydatki wojenne mogą być pokryte jedynie i wyłącznie przez inflację.**

W tym samym czasie dr Schacht przestrzegał przed dalszą ekspansją kredytową, jako nie licującą z możliwościami produkcyjnymi kraju. W ostatecznym obrachunku więc uważać należy **ustąpienie dra Schachta za wskazówkę, że skrajne tendencje narodowo - socjalistyczne zwyciężyły; ten skrajny kierunek nie darzył zresztą nigdy Schachta zaufaniem.**

Ze względu na nie dające się zaprzeczyć olbrzymie zasługi, jakie oddał swemu krajowi, zatrzyma dr Schacht przynajmniej na czas pewien wysokie stanowisko honorowe, faktycznie jednak uważać należy rolę jego za skończoną.

W opinii londyńskich sfer finansowych był dr Schacht **jedynym człowiekiem, zdolnym do utrzymania niemieckiej skarbowości w jakim takim kontakcie z rzeczywistością.** Upadek jego przytaczany jest jako dowód, że gospodarka autarkiczna jest mrzonką nawet w tym wypadku, kiedy kierują nią ludzie o zdolnościach zupełnie wyjątkowych.

T. S. J.

Czechy nie zrywają z Sowietami

Praga, 27 stycznia.

(PAT) Poseł sowiecki Aleksandrowski udał się do Moskwy celem zreferowania na Kremlu obecnego stanu stosunków sowiecko-czeskich.

W tutejszych sferach rządowych dano mu do zrozumienia, że na razie nie ma mowy o przystąpieniu Czechosłowacji do paktu antykominternowskiego, a tym bardziej o przekreśleniu paktu czesko-sowieckiego.

Wyjeżdżamy na wystawę do Nowego Jorku

Warszawa, 27 stycznia.

W najbliższym czasie podjęte będą decyzje ustalające ogólny kontyngent dewizowy, jaki ma być przeznaczony dla turystów z Polski udających się na światową wystawę do Nowego Jorku.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uczestnicy wycieczek morskich polskimi okrętami korzystać będą z kontyngentu wynoszącego 200 dolarów na osoby.

Krytyka Str. Narodowego

Wszystkie zagadnienia polityczne i państwowe przesłania sobie „kwestią żydowską"

Dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych w komisji senackiej

Warszawa, 27 stycznia.

Komisja budżetowa senatu obradowała dziś nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Referent sen. Tomaszkiewicz, poddając krótkiej krytyce charakterystykę wszystkich stronnictw politycznych, m. in. stwierdza, że Stronnictwo Narodowe przesłania sobie **całość zagadnień politycznych,**

JEDNYM ZAGADNIENIEM ŻYDOWSKIM,

traktowanym często demagogicznie i używanym dla agitacji politycznej.

Ideę konsolidacji Stronnictwo to rozumie w ten sposób, że zjednoczenie tylko wtedy będzie realne, gdy wszystkie ugrupowania staną na gruncie programu Stronnictwa Narodowego, programu nie skonkretyzowanego i ograniczonego do zagadnienia żydowskiego.

Stąd płynie — zdaniem mówcy — w Stronnictwie Narodowym negacja wszystkiego, co się dzieje w państwie, która doprowadziła Stronnictwo to do „wewnętrznej emigracji".

Mówiąc o grupach narodowo-radykalnych, mówca zarzuca im ortodoksyjne zasklepienie w sztywnych ramach programowych i stwierdza, że w grupach tych święci triumf tania frazeologia nacjonalistyczna.

Wybujały nacjonalizm

Dobro Polski wymaga umocnienia państwa, tymczasem grupy te w imię haseł nacjonalistycznych, ciągną społeczeństwo, a zwłaszcza młodzież na bezdroża, przeciwstawiając rzeczywistej pracy i osiągnięciom frazesy ułudy, negatywne marzycielstwo i małostkowe dążenia.

Nie można mieć zaufania do takiego nacjonalizmu, który widzi w zdrowym organiźmie przetrącony kręgosłup, dlatego, że mu to wygodne. **Ani narodowe bicie szyb, ani narodowy bierny opór wobec aktów państwowych, takich, jak wybory, nie wygląda na czynność podjętą w interesie Narodu.**

W dyskusji pierwszy zabrał głos sen. Klarner, poruszając sprawę finansów miast polskich. Naprawa stosunków gospodarczych w miastach polskich musi się rozpocząć od uzdrowienia chorych finansów miejskich, bez tego nie może być mowy o twórczej pracy samorządu miejskiego.

Sen Skoczylas występuje przeciwko ogłaszaniu szczegółów procesów sądowych.

Czy dążenie do totalizmu?

Sen. Machay, nawiązując do wywodów referenta, zwraca uwagę, że w sprawozdaniu uwydatniły się **dążenia do polskiego totalizmu.**

Te dążności z punktu widzenia psychologicznego nie mają uzasadnienia, zdaniem mówcy. Jeżeli bowiem czyta się pisma czy książki, traktujące o totaliźmie, zwraca uwagę fakt, że zarówno Hitler jak Mussolini wyszli z walki ze społeczeństwem. Ich droga do władzy to było pozyskiwanie sobie dla swych haseł i celów coraz większej ilości zwolenników. Polski totalizm musi również wyjść z podłoża psychologicznego. — W obecnym haśle zjednoczenia narodowego tej podstawy psychologicznej nie znajduję. Znam dobrze wieś — oświadcza mówca — znam nastroje, nurtujące wśród maluczkich, wśród szarych obywateli, proszę pana premiera, by dał możność wydobycia się tego hasła z narodu **przez swobodne wypowiedzenie się politycznych ugrupowań Polski.**

Sen. Tworydło porusza problem ukraiński, oświadcza, że życzeniem ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej jest żeby Polska była Piemontem dla narodu ukraińskiego, żeby była dlań moralną siłą atrakcyjną. **Chcemy, oświadcza, żeby polska racja stanu była uzgodniona z racją ukraińską.** Mówca wysuwa w dalszych wywodach szereg postulatów, a następnie uskarża się na ekscesy antyukraińskie i na postępowanie władz administracyjnych.

Unarodowienia handlu drogą ustawy żąda sen. Barcikowski

Sen. Barcikowski zwraca uwagę pana premiera na nie przestrzeganie przepisów o odpoczynku niedzielnym w handlu. Dalej mówca podnosi sprawę unarodowienia handlu i życia gospodarczego w Polsce. **Podkreśla, że organizacje gospodarcze doszły do przekonania, że bez wydania pewnego aktu prawnego i przystąpienia do tego zagadnienia ze strony rządu i ministerstw, nigdy się tego problemu nie rozwiąże w całej jego ciągłości. Byłoby więc wskazane, aby pan premier łącznie z panami ministrami przyszedł w tej sprawie do pewnego wniosku i zechciał się tym wnioskiem z nami tu podzielić.**

Sen. Tomaszkiewicz odpiera zarzut, jakoby on oraz Obóz Zjednoczenia Narodowego dążyły do totalizmu.

Ekscesy antyżydowskie w Meksyku

wywołane przez agitatorów hitlerowskich

Meksyk-Miasto, 27 stycznia.

We czwartek, o godz. 7 wieczorem w różnych dzielnicach stolicy Meksyku wybuchły jednocześnie poważne ekscesy antyżydowskie. Ekscedenci dokonali napadów na liczne sklepy żydowskie. — Niektóre sklepy zostały częściowo zdemolowane i splądrowane. Agenci nawoływali z samochodów policyjnych tłum do rozprawienia się z Żydami. Na lokal żydowskiej izby handlowej (korporacja kupców żydowskich), dokonano napadu w czasie posiedzenia rady zarządzającej izby. Członkowie rady bronili się przed napastnikami zza barykady, wzniesionej na sali posiedzeń ze stołów i ławek. Zaalarmowano policję, która jednak żadnych aresztowań nie przeprowadziła. Na sobotę wieczór antysemici zapowiadają masowy pochód uliczny. W dzielnicach żydowskich panuje silne zaniepokojenie. Władze gminy żydowskiej zwróciły się do prezydenta Cardenasa o wyznaczenie pilnej audiencji. Oceniają, że we wczorajszych ekscesach brało udział blisko 5.000 członków faszystowsko-antysemickiej ligi „Złotych koszul". — Stwierdzono, że ekscesami kierowali niemieccy narodowi socjaliści, wykonawcy dyspozycyj kilku adwokatów niemieckich, przydzielonych do poselstwa Rzeszy Niemieckiej w Meksyku. Wiadomo jest, że „Złote koszule" są instruowane i subwencjonowane przez hitlerowców. W służbie niemieckiej jest kilka pism meksykańskich, subwencjonowanych w różnej postaci przez agentury niemieckie, których głównym zadaniem jest rozszerzenie możliwości ekspansji gospodarczej i politycznej Rzeszy w Meksyku

Nieście pomoc najbiedniejszym

Atak bombowo-gazowy na Łódź

Wczoraj miasto nasze było kilkakrotnie bombardowane przez eskadry „nieprzyjacielskie“. — Atakowane były gmachy fabryczne i dzielnice najbardziej ożywione

Dziś nastąpi odwołanie pogotowia opl.

Kwatera prasowa, 27 stycznia.

Łódź przeżyła wczoraj swój wielki dzień. Nękana raz po raz przez nieprzyjaciela, zasypywana gradem bomb, broniła się dzielnie, dając dowód wielkiego opanowania, zdyscyplinowania i wyszkolenia. „Ofiary“, spowodowane nalotami „eskadr nieprzyjacielskich“, są duże, ale byłyby stokroć większe, gdyby samoobrona ludności nie stanęła na wysokości swego zadania.

Pogotowie trwa

Miasto obudziło się wczoraj rano, pod wrażeniem **dwóch alarmów obrony przeciwlotniczej, połączonych z atakiem „lotnictwa nieprzyjacielskiego“ w pierwszym dniu ćwiczeń.** Pogotowie opl trwało bez przerwy. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że w dalszym ciągu narażeni jesteśmy na niebezpieczeństwo, **że lada chwila odezwać się mogą syreny i huk bomb zwiastować będzie o zniszczeniu, sianym przez nieprzyjacielskie lotnictwo**

Wczesnym rankiem już ustawiły się służby opl przed bramami domów, by czuwać nad życiem i mieniem mieszkańców. O godzinie 8 zaroiło się na ulicach. Ludzie tłumnie zdążali do codziennej swej pracy, do biur, fabryk, urzędów. Tramwaje były przepełnione. Wojna lotnicza była powszechnym tematem. Zastanawiano się powszechnie, czy i kiedy nastąpi atak.

O godz. 8.12 — alarm. **Zawyły syreny, zwiastując niebezpieczeństwo.** Jeszcze jechały tramwaje i pojazdy, ludzie zaczęli przyśpieszać kroku, by zdążyć do miejsc swej pracy. Nie zdążyli... W trzy minuty później głośniki radiowe obwieściły:

— **DOWÓDCA OPL ŁÓDŹ ZARZĄDZA ALARM LOTNICZY DLA OŚRODKA ŁÓDŹ. WSZELKI RUCH NA ULICACH WSTRZYMAĆ. LUDNOŚĆ DO BRAM, POJAZDY WSTRZYMAĆ, KONIE WYPRZĘGAĆ.**

W ciągu kilku minut rozkaz został wykonany. Ulice opustoszały. Przechodnie szybko kryli się w pierwszej, lepszej bramie. Bramy natychmiast zamknięto i na ulicy, przed domami **stanęła służba opl.**

Rozległ się drugi sygnał. Bicie w gongi.

Alarm gazowy

Policjanci na skrzyżowaniach ulic szybko nałożyli maski przeciwgazowe. Tu i owdzie przemykali się jeszcze sanitariusze z opaskami Czerwonego Krzyża.

Rozległ się pierwszy huk. Bomba. Drugi wybuch, trzeci. Bombardowanie miasta.

Jak się okazało, już w pierwszych chwilach ataku, nalot „samolotów nieprzyjacielskich“ był kombinowany. **Zasypano miasto bombami zapalającymi, burzącymi i gazowymi ze środkami parzącymi t. j. iperytem.** Natychmiast zaalarmowano drużyny ratownicze i odkażające. Przemknęły karetki sanitarne i przeciwgazowe, śpiesząc na miejsce wypadków.

Od bomby przy zbiegu ulic Limanowskiego i Rybnej wybuchł duży „pożar“ domu mieszkalnego. 15 osób zostało „poparzonych“ i „rannych“. Ponieważ padła tam również bomba gazowa, na jezdni powstała t. zw.

PLAMA CHEMICZNA OD CIECZY IPERYTOWEJ.

Natychmiast ogrodzono teren i drużyny odkażające przystąpiły do oczyszczania miejsca wybuchu bomby, by zabezpieczyć ludność.

W fabryce firmy Rosenblatt przy ul. Żwirki 36 bomba wywołała duży „pożar“ przędzalni. Akcja straży fabrycznej nie wystarczyła, musiano wezwać również miejską straż ochotniczą. Straż pracowała bardzo sprawnie i dzięki temu **ofiarą „pożaru“ padły tylko składy fabryczne.** Robotnicy zostali ewakuowani i schronili się do rowów na terenie fabryki, dzięki czemu **ofiar w ludziach nie było.**

Przy zbiegu ulic Gdańskiej i 11 Listopada „bomba“ spowodowała dużą wyrwę na jezdni, uszkodziła tor tramwajowy. 7 osób zostało „rannych“. **Przy zbiegu ulic Żwirki i Żeromskiego bomba gazowa pozostawiła dużą plamę chemiczną.** Taka sama plama chemiczna powstała od bomby iperytowej **przy zbiegu ulic Żwirki i Wólczańskiej.**

Na terenach skażonych natychmiast wstrzymano wszelki ruch. Jeden ze śmiałków, który po odwołaniu alarmu **wkroczył na zagazowany teren, natychmiast uznany został za zaiperytowanego i w sanitarce odwieziony do łaźni.**

Podkreślić należy wspaniałą organizację, dzięki czemu gazy nie spowodowały wielkich „nieszczęść“. Zaopatrzeni w maski, mogli poruszać się na ulicy swobodnie, mimo gazów. Organy odkażania szybko oczyszczały tereny.

O godz. 8.56 alarm został odwołany. **„Eskadry nieprzyjacielskie odparto“.** A w cztery minuty później radio obwieściło **koniec zapowiedzi alarmu i o godz. 9 Łódź zaczęła wracać do normalnego wyglądu.**

Tak rozpoczął się dzień wczorajszy.

Nic dziwnego, że Łódź wyglądała już w ciągu dnia inaczej, niż zwykle. Wychodzili do miasta tylko ci, którzy mieli pilne sprawy do załatwienia. Reszta nie chciała narażać się na skutki ataków i jeśli mogła sobie na to pozwolić, nie opuszczała mieszkań.

Dwie godziny upłynęły w spokoju. O godz. 11.10 zahuczały znów syreny. Ludność szybko zaczęła kryć się do bram. Ale w pięć minut później, miast normalnego już rozkazu o zarządzeniu alarmu lotniczego dla ośrodka, radio nadało:

— **Fałszywy alarm. Ludność może poruszać się swobodnie.**

Łódź poznała wszystkie arkana wojny lotniczej. Fałszywe alarmy — to próba **nękania przeciwnika, demoralizowania ludności, by łatwiej było ją zaskoczyć i w odpowiedniej chwili zasypać bombami.**

Bombardowanie Łodzi

W kwaterze prasowej, gdzie jesteśmy znów na posterunku, oglądamy mapę Łodzi. Widzimy na niej, w jaki sposób odbył się poranny nalot na Łódź. Każdy ruch „nieprzyjacielskiego“ samolotu, każdy skutek jego akcji jest tu uwidoczniony. I uwidoczniona jest również obrona Łodzi, dzięki której atak został odparty.

Mija godzina za godziną. Pora obiadowa. Coraz mniej ludzi na ulicach. I znów o godz. 2.13 syreny **obwieściły o zbliżającym się niebezpieczeństwie.** Rozlega się detonacja. Druga. Bomby padają gęsto w różnych punktach miasta. Hukowi bomb towarzyszy odblask płomieni.

Pod przewodnictwem **p. Monińskiego** z DOK, który jest łącznikiem pomiędzy władzami wojskowymi a prasą oraz red. **Wojtyńskiego,** szefa naszej kwatery, ruszamy do miasta. Autobus wiezie nas tam, gdzie najgęściej padają bomby, skąd dochodzi nieprzerwany niemal odgłos detonacji. **Jedziemy na ul. Emilii do zakładów Scheiblera i Grohmana.**

„Samoloty“ nieprzyjacielskie zaatakowały tu **teren fabryczny oraz zabudowania mieszkalne.** Spadły tu równocześnie **bomby zapalające, kruszące i gazowe. „Płonie“ przędzalnia. Akcja ratownicza jest w toku. Straż ogniowa pracuje niezmordowanie. Wszystkie sikawki w ruchu. Strumienie wody leją się na dach „płonącego“ budynku. Równocześnie gorączkowo, lecz sprawnie, pracują oddziały sanitarne i odkażające. Sanitariuszki opatrują „rannych“, układają na noszach. Drużyny odkażające zajęły się trzema plamami chemicznymi, które wytworzyła ciecz iperytowa. Z aplauzem śledziliśmy szybką krzątaninę. Wszystko odbywało się jak w zegarku. Drużyny fabryczne zdały egzamin celująco.**

Na terenie fabrycznym wskutek wybuchu bomb **„poszkodowanych“ zostało 31 osób, na terenie mieszkalnym — 18 osób.** Uszkodzone zostały budowle oraz część maszyn.

Atak gazowy

Jedziemy dalej i na ul. Tylnej, przed **gimnazjum Zimowskiego** wpadamy w obłok gazowy. W pierwszej chwili nie czujemy nic po za lekkim szczypaniem w oczy **i nagle zaczynają się lać nam łzy.** Płakaliśmy dosłownie, jak bobry. Czymprędzej wydostaliśmy się ze strefy gazowej, z chustkami przy oczach, płacząc i śmiejąc się równocześnie. Na gimnazjum spadły bomby, które wywołały obłoki gazowe. **5 uczniów uległo „zagazowaniu“ Pomocy udzieliła im samoobrona uczniowską. Szkolne drużyny ratownicze stanęły również na wysokości swego zadania.**

Bomby padały gęsto w śródmieściu, również na odcinku ul. Piotrkowskiej pomiędzy Legionów a 6-go Sierpnia. M. in. dwie **bomby gazowe spadły na dziedziniec domu przy ul. Piotrkowskiej 49 gdzie mieści się redakcja i drukarnia wydawnictwa „Republika“. Natychmiast zaczęła** działać samoobrona Mieszkańcy schronili się do pomieszczeń uszczelnionych Brać dziennikarska, nakładając szybko maski i tampony pośpieszyła do prowizorycznego schronu, urządzonego w lokalu redakcji. **Dzięki sprawności służby opl szkód większych tu nie wyrządzono.**

Dowiadujemy się od rozjemców, że nalot, który przeżywa w tej chwili Łódź jest **typowym atakiem kombinowanym eskadr lotniczych.** „Nalot“ był koncentryczny — **z południa na północ.** Padła wielka ilość bomb. Wszyscy rozjemcy, których kolejno spotykamy, podkreślają **wielką ofiarność posterunków opl w domach i blokach domów.** Na szczególnie wysokim poziomie stoi **praca drużyn szkolnych, składających się z młodzieży szkolnej.** Uczniowie pracowali ofiarnie i podczas gdy część nie przerywała zająć inna broniła ich z poświęceniem, pełniąc **służbę opl.**

O godz. 3.10 po poł. nastąpiło **odwołanie alarmu lotniczego.** Bój został przerwany A o godz. 3,25 odwołana została zapowiedź alarmu. Ulice ożywiły się. Ludność wyszła z bram. Zaś drużyny techniczne i ratownicze przystąpiły szybko do likwidowania skutków „bombardowania“ miasta.

Skutki „nalotu“

Skutki ataku lotniczego były poważne. Po za tymi, które omówiliśmy już wyżej, ofiarą bomb padł **szereg objektów fabrycznych i domów mieszkalnych. M. in. W FABRYCE IKPOZNAŃSKIEGO przy ul. Ogrodowej, bomby wywołały duży pożar tkalni. 2 duże plamy chemiczne wynikły od 50-kilogram. bomb gazowych. Krusząca 200-kg bomba zrobiła wielką wyrwę na ulicy, a bomba gazowa 150-kilogramowa wywołała obłok gazowy. „Poszkodowanych“ zostało 20 osób.**

W FABRYCE BUHLEGO na ul. Hipotecznej wybuchł pożar w tkalni, bomba krusząca uszkodziła maszynownię, bomba gazowa, iperytowa, pozostawiła plamę chemiczną. 16 osób zostało „poszkodowanych“.

W ZAKŁADACH GEYERA przy ul. Piotrkowskiej wybuchł duży pożar, bomba krusząca zrobiła wielką wyrwę w jezdni. I tu też padła bomba iperytowa, pozostawiając plamę chemiczną. Atak wyrządził uszkodzenia techniczne. 8 osób zostało „poparzonych“ i „zagazowanych“.

DUŻY POŻAR BUDYNKU mieszkalnego wybuchł w bloku ZUS na Chojnach Uszkodzona została wieża ciśnień. Bomba gazowa pozostawiła plamę chemiczną. Kilka osób zostało poszkodowanych.

NA GMACHU BANKU POLSKIEGO na Al. Kościuszki padła mała bomba, wywołując niewielki pożar i mały obłok gazowy. Pożar został natychmiast zlikwidowany przez samoobronę.

PRZY ZBIEGU ULIC ANDRZEJA I PIOTRKOWSKIEJ padło kilka bomb. Na jezdni powstała wielka wyrwa, zniszczone zostały tory tramwajowe, uszkodzono narożny budynek z apteką. Tu usuwanie skutków ataku trwało bardzo długo. **Na miejsce przybyło pogotowie tramwajowe, pogotowie kanalizacyjne, pogotowie drogowe i drużyny odkażające. Ruch został całkowicie wstrzymany i wznowiony dopiero w pół godziny po odwołaniu alarmu.**

Wielkie fale gazowe, które przeszły przez Pl. Reymonta, ul. Piotrkowską od Południowej do Cegielnianej i ul. Zgierską od Pl. Kościelnego do Bałuckiego Rynku **„zagazowały“ przeszło 30 osób.**

W czasie całej akcji ratowniczej inspekcję przeprowadzali **dyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Wyszyński w towarzystwie p. wojewody Józewskiego i prez. Godlewskiego,** biorąc czynny udział w akcji na terenie zakładów Geyera i na

(Dalszy ciąg na str. 6-ej).

Atak bombowo-gazowy na Łódź

(Dokończenie).

ul. Naftowej. **Inspekcję władz i posterunków bezpieczeństwa przeprowadzał nacz. dr. Wrona.**

Kilka godzin miasto oddychało spokojnie, aż wieczorem nastąpił

największy atak na Łódź

O godz. 8 zabrzmiały syreny, miasto pogrążyło się w zupełnych ciemnościach. Kontrolowaliśmy ponownie maskowanie, jak onegdaj, — było ono bez zarzutu. Naoczny świadek krytycznych dni, jakie przeżywała Praga czeska we wrześniu ub. roku stwierdził, że **maskowanie w naszym mieście było znacznie lepsze, aniżeli tam, gdzie była bezpośre dnia groza wojny zaczepnej.**

O godz. 8.25 wiecz. rozpoczął się **ATAK NA ŁÓDŹ.** Jedziemy znów na Widzew, gdzie szczególnie zaatakowane są **ZAKŁADY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY.** „Bomby“ pękają jedna za drugą. Od silnego odblasku „pożaru“ na niebie powstaje wielka łuna. W zupełnych ciemnościcah toczy sie **gorączkowa akcja obronna.**

2 duże pożary wywołały bomby, tak duże, że prócz straży fabrycznej **musiała interweniować miejska straż ochotnicza.** Dwie duże plamy chemiczne pozostawiły bomby iperytowe, wyrwa powstała wskutek uderzenia bomby kruszącej i wielki obłok gazowy od bomb gazowych.

Atak lotniczy trwał stosunkowo krótko, ale po jego zakończeniu alarm nie został odwołany. Bo oto napłynęły meldunki, że

DRUGA „ESKADRA NIEPRZYJACIELSKA“ NACIERA NA ŁÓDŹ.

O godz. 9.15 wiecz. nastąpił drugi atak. A nie skończył się jeszcze, gdy o godz. 10 nastąpił trzeci i ostatni atak. Bombardowane były **remiza tramwajowa, gazownia miejska, elektrownia oraz zakłady przemysłowe Horaka w Rudzie Pabianickiej.**

Wreszcie ataki zostały odparte. O godz. 10.28 radio nadało komunikat o zakończeniu alarmu lotniczego. Na 30 sekund zapaliło się światło na ulicach i zgasło. To elektrownia dawała sygnał zakończenia alarmu. Ludność mogła już swobodnie poruszać się po mieście, ale miasto pogrążone było jeszcze w ciemnościach. Kto wie, czy nieprzyjaciel nie wróci? Nie wrócił. I po upływie kilkunastu minut, po nadaniu rozkazu o odwołaniu zapowiedzi alarmu lotniczego, **zapłonęło światło. Łódź wróciła do normalnego stanu.**

Dziś odwołanie pogotowia opl.

Wielkie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej w Łodzi zostały na tym zakończone. Dziś nastąpi odwołanie pogotowia opl.

**
*

Naloty eskadr lotniczych, niestety, musiały być markowane. Przygotowano wprawdzie do akcji eskadrę samolotów bojowych, ale wielka mgła unosząca się nad miastem, narażała maszyny na niebezpieczeństwo. Dlatego musiano z tego efektownego fragmentu ćwiczeń, który nadawałby większe jeszcze pozory wojny, zrezygnowanać.

**
*

Dyrektor departamentu M. S. Wew. p. Wyszyński wyraził swe uznanie dla społeczeństwa łódzkiego. Ludność dowiodła, że jest dobrze przygotowana do obrony przeciwlotniczej.

Dyr. Wyszyński dziękował również serdecznie prasie łódzkiej za doskonałe przygotowanie ludności do ćwiczeń i właściwe naświetlenie ich przebiegu oraz trafną ocenę sytuacji w sprawozdaniach z kwatery prasowej.

— sum. —

Z dziejów Łodzi

Dnia 28-go stycznia 1919 roku po raz pierwszy od czasu istnienia Łodzi wzięły udział w wyborach politycznych kobiety łódzkie, na podstawie ordynacji wyborczej Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, który pierwszy w Polsce dał prawa polityczne kobiecie. Udział kobiet w wyborach, odbytych dnia 28 stycznia 1919 r. do Sejmu Ustawodawczego (Konstytuanty) był wielki: na ogólną ilość 108.342 uprawnionych do głosowania kobiet głosowało blisko 86 tysięcy, co wynosi około 20 proc. ogółu głosów.

Tak wielkiej frekwencji wśród wyborczyń-kobiet później już w Łodzi nigdy nie obserwowano.

Posłami z Łodzi zostali: Waszkiewicz Ludwik, Michalak W., Rosenblatt Jerzy, Spickerman, Harasz Antoni, Napiórkowski Aleksander, Ziemięcki Bronisław, Dąbrowski J., Skulski L., Halpern M.



Styczeń **28** Sobota

Dziś Piotra Nolasko
Jutro Franciszka Salezego

Wschód słońca	7.23
Zachód słońca	16.14
Wschód księżyca	10.30
Zachód księżyca	0.27
Długość dnia	8.43
Przybyło dnia	1.10

Ofiary na budowę ścigacza okręgu łódzkiego

W Piotrkowie Tryb. odbyło się walne zgromadzenie oddziału L.M.K. im. gen. Orlicz-Dreszera pod przewodnictwem prezesa p. Feliksa Zalecilły. Zgromadzeni członkowie uchwalili opodatkować się na przeciąg 3-ch miesięcy: lutego, marca i kwietnia w wysokości 1 procent od całkowitych poborów wraz z dodatkiem wyrównawczym i uzyskaną w ten sposób sumę przekazać na fundusz zakupu ścigacza Okręgu Łódzkiego im. wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Uchwała Koła L.M.K. w Piotrkowie jest jednym z pięknych fragmentów akcji i zbiórki, jakich codziennie można już wiele naliczyć. Fakty te dobitnie podkreślają zrozumienie u społeczeństwa, które staje się coraz bardziej „morskie“.

Aby nie być gołosłownymi, przytoczymy listę ofiar złożonych na zakup ścigacza Okręgu Łódzkiego w ciągu ostatnich dni: Zw. Zawod. Robotnic Przem. Włókien. w Polsce zł 200, Prac. Kolei Elektr. Łódzkich zł. 2.554.48, Wydawnictwo „Republika“ zł. 100, Urzędn. Administracji Ogólnej Woj. Łódzkiego reszta wpłaty na FON zł. 440, Zw. Właśc. Piwiarń Łodzi i Woj. Łódzkiego oraz firma G. Keilich, pracownicy umysłowi i konduktorzy oraz zebrane z rautu zł. 791.96, Zrzeszenie Urzędn. Sądow. i Prokuratorskich Okr. Łódzk. zł. 100, Łódzkie Tow. Elektryczne zł. 200. Pracownicy, administracja i zarząd fabryki Landau i Weile zł. 2.582.20.

Okólnik o nowym prawie prasowym

został rozesłany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do pp. wojewodów i starostów.-Okólnik zaleca stosowanie prawa prasowego z należytą oględnością

Agencja „Iskra“ dowiaduje się, że minister spraw wewnętrznych rozesłał za Nr. PP. 327/56/11 do wojewodów, komisarza rządu na m. st. Warszawę i wszystkich starostów **okólnik z dnia 23-go stycznia 1939 r. w sprawie wykonywania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1938 r. o prawie prasowym**

Na wstępie okólnik zwraca uwagę, iż **prawo prasowe należy stosować z należytą oględnością i kierować się właściwym zrozumieniem intencji ustawodawcy.** Przy wykonywaniu prawa prasowego władze nadzorcze powinny utrzymywać stały i ścisły kontakt oraz współpracować z odnośnymi prokuratorami.

Szczegółowo ustala następnie okólnik technikę dostarczania właściwym władzom nadzorczym obowiązkowych egzemplarzy druków. Mając na względzie możliwość odbicia druków poza godzinami urzędowania władz nadzorczych, a biorąc pod uwagę, iż rozpowszechnianie druku może nastąpić dopiero po dostarczeniu władzy nadzorczej egzemplarzy obowiązkowych — poleca okólnik starostom **zorganizować w porozumieniu z zakładami graficznymi odbiór druków obowiązkowych po godzinach urzędowania w ten sposób, aby zakłady graficzne nie doznawały przeszkód w niezwłocznym dostarczaniu egzemplarzy obowiązkowych, a tym samym w rozpowszechnianiu** druków. Władze nadzorcze powinny wydawać potwierdzenia odbioru dostarczonych odręcznie egzemplarzy obowiązkowych z dokładnym oznaczeniem terminu dostarczenia.

W sprawie **rozpowszechniania druków okólnik stwierdza, że nie podlega ono ograniczeniom** a zwłaszcza nie wymaga zezwolenia władz. Wyjątek stanowi sprzedaż uliczna druków, nie będących czasopismami, na którą wymagane jest zezwolenie władzy nadzorczej. Sprzedażą uliczną czasopism trudnić się można po odpowiednim zawiadomieniu o tym na piśmie władzy nadzorczej.

Nawiązując do zakazu uprawiania agitacji politycznej przy rozpowszechnianiu czasopism, okólnik wyjaśnia, że za uliczną agitację polityczną nie może być uważane wywoływanie tytułów i kierunku politycznego czasopism w przyjętej ogólnie terminologii.

Dotychczasowe przepisy rozporządzeń porządkowych wojewodów (komisarza rządu na m. st. Warszawę) o sprzedaży czasopism utraciły moc obowiązującą.

Na temat sprostowań i komunikatów urzędowych okólnik stwierdza, iż urzędowe sprostowania, zamieszczane przez urzędy oraz instytucje państwowe i samorządowe, winny być treściwe i zawierać tylko prostowanie fałszywych wiadomości z podawaniem stanu faktycznego.

Sprostowanie w prasie zamieszcza z reguły władza, sprawująca nadzór nad miejscową prasą (w Warszawie — komisariat rządu) z wyjątkiem sprostowań zarządów centralnych ministerstw, pomieszczanych przez nie w prasie zarówno stołecznej, jak i prowincjonalnej bezpośrednio.

Władze i urzędy, pragnące zamieścić w prasie odpowiednie sprostowanie, przesyłają do właściwej władzy, sprawującej nadzór nad prasą w miejscu jej wydawania — pełny i wyczerpujący tekst sprostowania.

W sprawie konfiskat okólnik stwierdza przede wszystkim, iż nowe prawo prasowe wprowadziło zmianę w zakresie właściwości władz uprawnionych do zajęcia (konfiskaty) druków. Obecnie zarządzenie o zajęciu druku może wydać tylko właściwa władza miejscowa, t. zn. właściwa dla miejsca wydawania druku.

Przy wykonywaniu zajęcia druków należy w szczególności: a) określić ustępy druku, zawierającego cechy przestępstwa, b) powołać przepisy prawa, które zostały naruszone, c) jeżeli zajęcie zostaje dokonane z powodu przestępstwa porządkowego, wskazać obowiązek, którego nie dopełniono.

Radiosłuchacze jadą na F.I.S.

Polskie Radio organizuje pociągi wycieczkowe

Polskie Radio, celem umożliwienia szerokim kołom radiosłuchaczy wyjazdu do Zakopanego na mistrzostwa narciarskie świata— organizuje w porozumieniu z Ligą Popierania Turystyki pociągi wycieczkowe. Specjalnie skalkulowana cena biletów, obejmuje poza opłatą za przejazd numerowane miejsca do leżenia, śniadania, kolacje, noclegi w wagonach oraz wstęp na zawody. Pociągi te odchodzić będą z następujących miast:

WARSZAWA. — Pociąg I-szy na otwarcie zawodów i bieg zjazdowy: odjazd dnia 9-go lutego, godz. 19.45, powrót 13.II, godz. 8.15. Cena 37 zł. 20 groszy.

Pociąg II-gi na slalom pań i panów, bieg 18 klm. konkurs skoków; odjazd dn. 13- lutego, godz. 19.45, powrót dn. 17.II, godz. 8.15. Cena 38 zł. 20 groszy.

Pociąg III-ci na bieg 50 klm., konkurs skoków, rozdanie nagród, zamknięcie zawodów; odjazd dn. 17.II, godz. 19.45, powrót dn. 21.II, godz. 8.15. Cena 38 zł. 20 gr.

Miejsc w każdym pociągu ca 350. Pobyt w Zakopanym 3 dni. Opłata za bilet obejmuje: przejazd z miejscami do leżenia, 3 śniadania, 3 kolacje, noclegi w Zakopanym i wstęp na zawody.

WILNO. — Pociąg na otwarcie zawodów, bieg zjazdowy, bieg rozstawny 4×10 klm. Odjazd 9.II, powrót 14.II. Pobyt w Zakopanym 4 dni. Cena 32 zł. 50 gr. — obejmuje poza przejazdem z miejscami leżącymi 4 śniadania, noclegi i wstęp na bieg zjazdowy.

ŁÓDŹ. — Pociąg I-szy na otwarcie zawodów i bieg zjazdowy. Odjazd dn. 9.II, godz. 21.01, powrót dn. 13.II, godz. 8.45. Cena 29 zł. 90 gr.

Pociąg II-gi na slalom, bieg 18 klm., konkurs skoków do kombinacji. Odjazd dn. 13.II, godzina 21.01, powrót dn. 17.II, godz. 8.45. Cena 30 złotych 90 groszy.

Pociąg III-ci na bieg 50 klm., konkurs skoków, rozdanie nagród i zamknięcie zawodów; odjazd dn. 17.II, godz. 21.01, powrót dn. 21.II, godz. 8.45. Cena 30 zł. 90 gr.

Pomoc Zimowa — to czyn, nie słowa

Mowa ministra przemysłu i handlu Romana

Surowce zastępcze w przemyśle włókienniczym będą stosowane w coraz większym rozmiarze

Polska nie dąży do autarkii. — Wszystko dla uprzemysłowienia kraju

Warszawa, 27 stycznia.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, wygłosił przemówienie min. przemysłu i handlu Roman, który oświadczył między innymi:

Nie zamierzam tu dziś wysuwać zasadniczego programu, bo program Ministerstwa Przemysłu i Handlu streszcza się w kilku słowach: „Wszystko dla uprzemysłowienia kraju".

Programu tego już dziś uzasadniać nie potrzeba, koniecznym wydaje mi się natomiast przeanalizowanie metod i środków, przy pomocy których resort mój w ramach kompetencji i istniejących warunków współdziałał dotychczas i zamierza nadal współdziałać w realizowaniu tej naczelnej idei.

Dlatego też pragnę, wzorem lat poprzednich poruszyć wobec Wysokiej Komisji szereg zagadnień odcinkowych, które w związku z zakresem działalności Ministerstwa Przemysłu i Handlu uważam w chwili obecnej za najważniejsze i najaktualniejsze

Zagadnienie surowcowe

Wypada mi przede wszystkim powrócić do kwestii, o której już poprzednio wspomniałem, szkicując zagadnienia organizacyjne Ministerstwa Przemysłu i Handlu, to jest do **kwestii surowcowej, jako stanowiącej punkt wyjścia w procesie uprzemysłowienia.**

Państwowy Instytut Geologiczny, który przed chwilą zorganizował się w ub. roku, przeprowadził już szereg prac badawczych. Prace te — to teren ogromny przy tym b. specjalny. Trudno jest za tym wyczerpać to zagadnienie choćby częściowo w niniejszym przeglądzie poczynań reprezentowanego przeze mnie resortu.

Przechodzę obecnie do polityki surowcowej jej wykonania.

Na wstępie pragnę przypomnieć, że główne wytyczne naszej polityki surowcowej, które były już niejednokrotnie definiowane, mają przede wszystkim na celu:

1) **Maksymalne wykorzystanie surowców krajowych niewykorzystanych w sposób dostateczny.**

Odnosi się to zarówno do surowców pochodzenia rolniczego, jak i do bogactw naturalnych

2) **Maksymalne odciążenie przywozu od tych artykułów, które w kraju produkować można.**

Wiemy, że okresy ożywienia gospodarczego, w których dokonują się inwestycje przemysłowe, zawsze zdradzają tendencję do pasywności bilansu handlowego. Tłumaczy się to wzmożeniem przywozu maszyn i innych środków produkcji, bez którego uprzemysłowienie dokonać się nie może. Jeśli Polska ma przywieść odpowiednie ilości niezbędnych maszyn, nie może wydawać pieniędzy na równoznaczny przywóz zbędnych surowców.

3) **Maksymalna samowystarczalność na wypadek zaburzeń zewnętrznych.** Postulat ten tłumaczy się w sposób tak naturalny, że nie wymaga komentarzy.

Wszystkie trzy cele wyżej wskazane są dowodem, że polska polityka surowcowa **NIE JEST PRZEJAWEM JAKIEJKOLWIEK DOKTRYNY AUTARKICZNEJ, ale dąży do wytworzenia niezbędnej harmonii między podstawami surowcowymi polskiego gospodarstwa, a jego ogólnymi potrzebami.**

A teraz dla lepszego zobrazowania naszej działalności praktycznej związanej z powyższymi wytycznymi przedstawię Wysokiej Komisji parę ważniejszych momentów tej działalności.

Surowce włókiennicze

Wspomnę przede wszystkim o SUROWCACH WŁÓKIENNICZYCH, stanowiących **jedno z ważniejszych zagadnień w naszej rzeczywistości.**

Zagadnienie to, sprowadzające się przede wszystkim do stosowania surowców włókienniczych krajowych w przemyśle włókienniczym traktuję jako zagadnienie o pierwszorzędnej wadze tak z punktu widzenia bilansu handlowego, obronności kraju, jak również z uwagi na interesy rolnictwa, związane ze zwiększonym zbytem podstawowych surowców roślinnych.

Idąc po linii najszerszego stosowania wspomnianych surowców w tym przemyśle, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wprowadza je stopniowo z równoczesnym powiązaniem całego szeregu czynników, oddziałujących na możliwość wytwarzania i przerobu poszczególnych surowców.

Z powyższych względów **przejście na domieszki surowca krajowego nie może odbyć się odrazu w większej skali, lecz następuje stopniowo w miarę pokonywania trudności technicznych i zdobywania potrzebnych doświadczeń.** To też 1938 r. należy traktować jako pierwszy okres przemysłowego przerobu tych surowców w przemyśle włókienniczym. **W roku tym spożycie kotoniny i włókna celulozowego w stosunku do sprowadzonej w 1938 r. bawełny wyniosło 6,4 proc.**

3.500 ton kotoniny,

750 ton lanitalu i 7,500 ton włókien celulozowych zużyje przemysł w roku bieżącym

Rok 1939, jako drugi z kolei okres roczny, przyniesie znaczne rozszerzenie ram produkcji i przerobu tych surowców. Ustalając na 1939 r. program zużycia we włókiennictwie surowca krajowego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu liczy się z tym, że w zakresie poszczególnych tych surowców realne będą następujące liczby: **DLA KOTONINY — 3.500 ton, SZTUCZNEGO WŁÓKNA CELULOZOWEGO, JAKO WŁÓKNA ZASTĘPCZEGO BAWEŁNY — 6.000 TON, SZTUCZNEGO WŁÓKNA CELULOZOWEGO, JAKO WŁÓKNA ZASTĘPCZEGO WEŁNY—1.750 TON, SZTUCZNEGO WŁÓKNA Z KAZEINY (LANITAL) — 750 TON. — Zużycie surowca krajowego w stosunku do przewidywanego importu bawełny wyniesie więc ca 12 proc., a w stosunku do całkowitego zapotrzebowania omawianego przemysłu — ca 10,7 proc. Są to już wyniki niewątpliwie pokaźne, dające rocznie ok. 12.000.000 zł. oszczędności dewizowych. W przemyśle wełnianym czesankowym, zbyt lanitalu i włókna celulozowego w stosunku do importu wełny nieupranej i wełny czesanej stanowi 10 proc., a w przemyśle wełnianym zgrzebnym, zużycie tychże surowców krajowych w stosunku do wełny pranej i szmat wynosi 12 proc. Oszczędności z tytułu surowca krajowego w wełnie sięgają zł. 11.000.000, co łącznie z namiastkami bawełnianymi daje oszczędność w kwocie zł. 23.000.000.**

Zaznaczyć należy, że rozwój produkcji kotoniny przyczyni się do zwiększenia zbytu lnu oraz konopi, gdyż z obydwu tych surowców jest kotonina wytwarzana. Zwiększenie zbytu lnu i konopi w 1939 r. nastąpi również w związku ze skreśleniem niektórych artykułów jutowych z programu produkcyjnego przemysłu jutowego, jak: pewnych rodzajów przędzy jutowej i t. p. wyrobów, które będą zastąpione produktami z lnu, względnie konopi. Jeśli ponadto uwzględnić, że w r. bieżącym zastosowano w przemyśle jutowym system domieszki lnu do juty, to okaże się, że łącznie zwiększenie zbytu lnu powinno wynosić co najmniej 4.600 ton.

Pragnę podkreślić, że dążę jednocześnie do zwiększenia przerobu lnu w przemyśle przetwórczym lnianym oraz, iż zamierzeniem moim jest dalsze wydatne POGŁĘBIENIE STOSOWANIA SUROWCÓW KRAJOWYCH ZASTĘPCZYCH W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Kartele i etatyzm

Do takich hamulców należeć może niewątpliwie t. zw. „interwencjonizm", szeroko omawiany przed niedawnym czasem w opinii publicznej. — **Interwencjonizm uznać można w kraju, który musi się uprzemysłowić, za czynnik pozytywny, jeśli działa dynamicznie — szkodliwy, gdy dynamizm ten hamuje. Na marginesie dodam, że w polskich warunkach działanie interwencjonizmu musi być szczególnie szkodliwe, gdy stabilizuje status quo struktury naszej przemysłowej i handlowej pod względem narodowościowym.** Dochodzimy bowiem czasem do paradoksu, że w pewnych dziedzinach, powojenne poczynania interwencyjne kontynuują dawne niedomagania, powstałe skutkiem braku niezależnej polityki gospodarczej.

Według naszych polskich pojęć kartel — to nie tylko zmowa producentów na niekorzyść konsumentów, lecz każde porozumienie normujące produkcję lub zbyt.

Kartelom, opierającym swoją egzystencję na pierwszej części definicji wypowiadamy wszyscy stanowczą wojnę. **Natomiast wobec drugiej kategorii karteli tylko zdecydowany zwolennik liberalizmu, nie uznający żadnego nie tylko planu, ale wogóle porządku w gospodarstwie, może również zająć apriori wrogie stanowisko.**

Ponieważ spodziewam się, iż żaden z nas **nie wzdycha do klasycznego liberalizmu,** a więc do ustroju gospodarczego, w którym Państwo posiada znikomy wpływ na stosunki społeczno-gospodarcze, przeto umowy pomiędzy producentami oczywiście kontrolowane przez czynniki rządowe muszą mieć odpowiednie miejsce.

Z omawianym zagadnieniem łączy się ściśle tyle razy już omawiany problem etatyzmu, ujęty w formę bezpośredniej przedsiębiorczości państwowej.

W polskich warunkach przedsiębiorczość państwowa jest wskazana, jeśli tego wymaga państwowa racja stanu, lub jeśli przedsiębiorczość prywatna nie może zadania rozwiązać. Inne przejawy przedsiębiorczości państwowej nie powinny mieć miejsca i winny stopniowo być zlikwidowane oczywiście z przekazaniem ich w odpowiednie ręce.

Handel wewnętrzny

Przechodząc z kolei do drugiego podstawowego działu prac Ministerstwa Przemysłu i Handlu tj. do obrotu obejmującego w ramach kompetencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu zasadnicze **kwestie handlu wewnętrznego i zagranicznego** oraz całokształtu spraw morskich zacznę od kwestii handlu wewnętrznego. Jest to może najbardziej znana i najbliższa dla szerokiego ogółu dziedzina życia gospodarczego, gdyż każdy ma z nią do czynienia. Jej bolączki niedomagania, niewłaściwa, zwłaszcza pod kątem widzenia narodowym struktura, a z drugiej strony pewne światła i światełka, ukazujące się na szarym, jak do niedawna horyzoncie polskiego handlu, są rzeczami naogół znanymi nawet w szerokiej opinii.

Te światła i światełka śmiem twierdzić posiadają w Polsce duże możliwości rozwoju.

Duże w dalszym ciągu znaczenie przywiązuje do kontynuowania prac, dla których za podstawę służą rezolucje wielkiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego z listopada 1937 r. Część tych rezolucyj została już przeanalizowana i ich zalecenia wprowadzone w czyn, inne rezolucje zwłaszcza te, które dotyczą wprowadzenia na arenę handlu elementu polskiego wymagają jeszcze właściwego przeprowadzenia dla tym szybszej ich realizacji.

Przeciwko bojkotowi i dyskryminacji

kupiectwa żydowskiego.—Przemówienie posła Mincberga w komisji budżetowej

Warszawa, 27 stycznia.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, która rozpatrywała budżet ministerstwa przemysłu i handlu zabrał głos poseł Mincberg, który powiedział między inn.:

Wysoka Komisjo!

Zagadnienia poruszone przez pana referenta a zabarwione sporą dozą optymizmu, skłaniają mnie do szczegółowego omówienia całego kompleksu spraw gospodarczych, widzę bowiem wyraźną dysharmonię pomiędzy teorią a praktyką życia codziennego.

Szczególnie zmusza mnie do tego sztucznie wytworzona atmosfera dokoła tak ważnego odcinka gospodarczego, jak handel.

Imponującym zjawiskiem o olbrzymim zasięgu może się stać Centralny Okręg Przemysłowy. Być może, że już w obecnej chwili zarysowuje się pozytywna strona tej niewątpliwie śmiałej inicjatywy. Ale równocześnie dają się we znaki zanik i upadek inicjatywy prywatnej.

Przed kilkoma tygodniami pan minister przemysłu i handlu w swoim przemówieniu radiowym stwierdził, że handel wewnętrzny powinien pozostać domeną liberalizmu. Pozwolę sobie stwierdzić, że definicja liberalizmu w świetle praktyki życiowej uległa — moim zdaniem — pewnej deformacji.

Trudno bowiem wymagać od wczorajszego gospodarza wiejskiego, by przez noc stał się doświadczonym kupcem.

Mnóstwo nonsensów i curiosów zrodziło się na tle tej jedynej w swoim rodzaju konkurencji handlowej, operującej argumentem narodowościowym czy wyznaniowym.

Najkapitalniejszym bodaj curiosum jest jednak fakt, że Korporacja Kupców Chrześcijańskich w Toruniu interpretuje przepisy w sprawie ujawniania cen w tym sensie, że nie mogą one być nietylko wyższe, ale również niższe **od cennika.**

Rzecz prosta, Urząd Wojewódzki Pomorski tę interpretację odrzucił.

Takie same zresztą stanowisko zajęło Ministerstwo Rolnictwa, wychodząc ze słusznego założenia, że nie wolno ograniczać kupca w obniżaniu cen, gdyż daje to tylko korzyści konsumentowi.

Sam fakt dążenia do sztywności cen maksymalnych i nie dopuszczania do ich obniżania świadczy o dziwnym stosunku do zawodu kupieckiego.

Wysoka Komisjo! Czy naprawdę doszliśmy już do tak wysokiego stopnia dobrobytu, że możemy sobie pozwolić na permanentne przepłacanie za nabywane towary?

Dopiero niedawno pan Premier ze słusznym zadowoleniem podniósł osiągnięty przezeń sukces, gdyż udało mu się obniżyć o 5 proc. cenę wyrobów bawełnianych. Kupcy żydowscy pierwsi chętnie odezwali się i pan Premier doceniając ten gest, odznaczył trzech kupców z ulicy Gęsiej Krzyżami Zasługi.

Z jednej więc strony dążymy do tego, żeby rozpiętość pomiędzy cenami ziemiopłodów, a wyrobów przemysłowych coraz bardziej malała, z drugiej jednak widzimy, że nożyce coraz bardziej się rozwierają, a przyczyna tkwi właśnie w tego rodzaju pojmowaniu zadań kupieckich.

A teraz coś niecoś z zakresu polityki dostaw.

Nie odgrywa tu żadnej roli cena dostarczanych towarów. Należy więc zapytać, czy możemy sobie pozwolić na przepłacanie za towary przy olbrzymim zapotrzebowaniu rozmaitych instytucji na dłuższą metę?

Ale istnieje inna droga. Szeroki gościniec zespolonej działalności handlowej. Tu powinna zazębiać się inicjatywa prywatna z inicjatywą państwową dla podniesienia poziomu gospodarczego. **Na wzmożonym uprzemysłowieniu miast** i organizacji wsi winna się oprzeć zgodna i twórcza praca wszystkich obywateli, a nie na niezdrowych przejawach walki i nienawiści plemiennej. Demagogia zarzuca chętnie Żydom oszustwa, szacherki i plajty. Statystyka jest jednak nieubłagana.

Ujawnia ona zjawiska arcyciekawe. Okazuje się, że najwięcej upadłości przypada na województwa zachodnie, gdzie kupiectwo żydowskie nie jest wcale reprezentowane, a najmniej na województwa wschodnie, gdzie większość kupców rekrutuje się z pośród społeczeństwa żydowskiego. Jest to statystyka z ostatnich 10 lat.

Cyfry bilansu handlowego wykazują w ostatnim roku saldo importowe. Nasz bilans ujemny zamyka się pokaźną cyfrą 119 milionów złotych. Zdaję sobie doskonale sprawę, że niektórzy ekonomiści będą uważali pewne pozycje za wynik dodatni. Ale nie zmienia to bynajmniej postaci rzeczy. Bo proszę wziąć pod uwagę, że w czasie, kiedy w 1938 roku bilans handlowy z Anglią wynosi 66 milionów złotych in plus, Niemcy dają 31 milionów in minus.

Sprawą jeszcze ważniejszą jest to, że nie wyzyskujemy absolutnie możliwości eksportowych do innych krajów, a w pierwszym rzędzie do Stanów Zjednoczonych. Możemy wydatnie rozszerzyć nasze stosunki handlowe ze światem i podnieść znacznie nasz bilans handlowy.

U nas jednak nie docenia się zagadnienia eksportu. Nic więc dziwnego, że nasz bilans handlowy jest ujemny. Polska polityka handlowa ma przed sobą szerokie rozległe pole do działania. Zaniechać i zarzucić należy hasła eksterminacji i dyskryminacji ludności żydowskiej i kupiectwa żydowskiego. A czas po temu najwyższy i najodpowiedniejsza godzina.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 28 stycznia 1939 r. | Dział gospodarczy — tel 211-66

Finansowanie inwestycyj

Tegoroczna sesja parlamentu otwarta została pod znakiem ostrej polemiki na temat zakresu, tempa i sposobu finansowania inwestycji. Ich konieczność natomiast była i jest poza sporem.

Temat wraca w toku toczącej się debaty stale i w różnych wariantach. Zapewne wróci jeszcze nieraz — na marginesie budżetów ministerstwa przemysłu i handlu, a także skarbu: na komisjach i na plenach izb.

Dyskusję parlamentarną w sposób zrozumiały zabarwia polityka. Nawet w tak ściśle fachowo-ekonomicznych kwestjach, jaką jest inwestycja. Ale warto posłuchać i tego co mówią fachowcy ekonomiści.

Profesor Krzyżanowski rozróżnia dwie zasadnicze drogi finansowania inwestycyj: jedną określa jako podatkową, drugą — jako kredytową (por. co napisał na ten temat w jubileuszowym numerze „Przeglądu Gospodarczego" z 11 listopada). Pierwsza — to przerzucanie kapitałów z jednego odcinka życia na drugi za pomocą pompy ssącej podatku. Jej następstwem jest rozrost etatyzmu, bo państwo, budując ze środków podatkowych, przyjmuje na się rolę przedsiębiorcy; doświadczenia na tej drodze nie okazały się nazbyt zachęcające. Druga — to inwestowanie ze źródeł kredytowych; pojęciem tym posługuje się uczony ekonomista — o ile sądzić można — w sensie najobszerniejszym, obejmującym także samofinansowanie się przemysłu (również np. udzielanie przez rząd zamówień dla przemysłu opłacanych z funduszów uzyskiwanych kredytowo).

Istnienie tego źródła łączy się, zdaniem prof. Krzyżanowskiego, z istnieniem wystarczającej rentowności przedsiębiorstw w Polsce, ponieważ zyski są — że tak powiemy — naturalną pożywką inwestycji. Podnosi słusznie uczony zasługi obecnego ministra skarbu koło zapewnienia wydatniejszego funkcjonowania targu pieniężno-kredytowego.

Przed kilkunastu dniami mieliśmy na tych łamach okazję akcentować ścisłe związki, jakie zachodzą pomiędzy widocznym w Polsce dzisiaj narastaniem zysków, a postępującym procesem ozdrowieńczym rynku pieniężno-kredytowego, procesem, wyrażającym się w opadaniu pieniądza. Tor tego rozumowania zbiega się w pewnym punkcie z torem rozumowania wyłuszczonego wyżej. Mniemamy, że przez finansowanie podatkowe inwestycji sensu largissimo rozumieć trzeba także finansowanie ze źródeł opartych na sztucznym tworzeniu siły płatniczej, ponieważ takie tworzenie formalnie bliższe kredytowemu, merytorycznie jednoznaczne jest z opodatkowaniem i to na ślepo.

Na tym torze rozumowania, łączącym ściśle zagadnienie zysków, odrodzenia targu pieniężno-kredytowego i inwestycji przemysłowej, krocząc, niech nam będzie wolno zacytować słowa końcowe uwag prof. Krzyżanowskiego.

„Obniżenie łącznym wysiłkiem całego społeczeństwa i rządu gorączki politycznej, przyprawiającej nasz organizm o wstrząsy ekonomicznie szkodliwe, spotęgowanie tym sposobem atmosfery zaufania — tylko to jedno może zwiększyć podaż kapitałów, podnieść rentowność gospodarstwa społecznego jako całości, dostarczyć funduszów, celem trwałego i korzystnego uprzemysłowienia kraju". Dr. A. Z.

Ulgi kolejowe dla przemysłu w C. O. P.

Dla ułatwienia produkcji zakładom przemysłowym, działającym na terenie C.O.P., Delegatura Związku Izb Przemysłowo-Handlowych dla spraw C.O.P. w Sandomierzu, wystąpiła do władz kolejowych z wnioskiem o przyznanie poszczególnym zakładom przemysłowym ulg przy przewozie surowca i wytworów.

Na skutek tej interwencji, w Nr. 3 Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych w r. b. opublikowane zostało zarządzenie o zaliczeniu Sandomierza do stacyj, które mogą stosować ulgową taryfę przy przewozie m. inn. szkła taflowego oraz surowców, potrzebnych do tej produkcji, a więc np. soli glauberskiej i sody amoniakalnej. (Pat)

JUGOSŁOWIAŃSKI BANK NARODOWY.

Donoszą z Belgradu, że odbyło się tam posiedzenie rady zarządzającej Jugosłowiańskiego Banku Narodowego, na którym zatwierdzono bilans za rok ubiegły. Zysk brutto Banku za rok 1938 wynosi 135,6 mln. dinarów, czyli o 580 tys. więcej, niż w roku 1937. Czysty zysk wyraża się cyfrą 52,9 miln. dinarów, czyli jest o 3,6 miln. mniejszy, niż w roku poprzednim.

Dywidenda za rok 1938 wyniesie przypuszczalnie podob. jak w roku poprzednim 420 dinarów od akcji. (pp)

O 10 i pół milj. złotych spadł eksport włókienniczy z okręgu łódzkiego w r. 1938

Na podstawie danych statystycznych eksport wyrobów włókienniczych z okręgu łódzkiego w ciągu całego roku 1938 przedstawiał się następująco:

Wywieźliśmy 3.375.628,63 kg. Łącznej wartości zł. 24.243.903,28, podczas gdy w ciągu roku 1937 eksport ten wynosił 4.903.991,13 kg. wartości złotych 34.733.433.19.

Jak widać z powyższego, eksport wyrobów włókienniczych w roku ubiegłym w porównoniu z rokiem poprzedzającym bardzo wydatnie się obniżył i to pod względem zarówno wartości wyeksportowanych towarów, jak i ilości.

W ciągu roku ubiegłego najwięcej, bo 344.485,15 kg. towarów wartości złotych 2.314.507,39 wyeksportowaliśmy w miesiącu lutym, w roku 1937 natomiast najwięcej wyrobów włókienniczych z Okręgu Łódzkiego wywieźliśmy w ciągu miesiąca kwietnia, kiedy to wyniósł on 476.487,43 kg. wartości zł. 3.163.231,46 (h)

Traktat handlowy polsko-litewski wszedł w życie dnia 26 b. m.

Z dniem 26 bm. wobec przeprowadzonej wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, weszły w życie postanowienia umowy handlowej między Polską a Litwą.

W związku z tym rozpoczyna się już wymiana towarowa z Litwą. W najbliższych tygodniach wysłane będą do Litwy większe transporty węgla i koksu, oraz artykułów metalurgicznych.

Kupcy litewscy zabiegają o wydanie specjalnych taryf na przewóz towarów w ruchu polsko-litewskim. (wt)

POPYT NA TOWARY SZTRAJCHGARNOWE w Łodzi wzrósł o blisko 50 procent

Na rynku gotowych towarów sztrajchgarnowych w Łodzi zanotowano w ostatnich dniach poważne ożywienie obrotów, w związku ze znacznie zwiększonym zapotrzebowaniem na te artykuły, ze strony przemysłu konfekcyjnego.

Zdaniem sfer zainteresowanych w porównaniu z rokiem ubiegłym o tej porze, zbyt towarów sztrajchgarnowych obecnie wzrósł o blisko 50 procent.

Z poszczególnych ośrodków prowincjonalnych, jak np. ze Lwowa, Tarnowa oraz Wilna w dniach ostatnich przybyło do Łodzi wielu kupców, którzy reflektowali prawiewyłącznie na sztrajchgarny.

Podkreślić należy fakt, że największym popytem cieszyły się prawie wyłącznie lepsze gatunki sztrajchgarnów. Jakkolwiek normalnie o tej porze popytem cieszyły się również artykuły kamgarnowe, to jednak w dniach ostatnich nie znajdowały one zupełnie nabywców.

Zdaniem sfer zainteresowanych wzrost popytu na artykuły sztrajchgarnowe spowodowany został przede wszystkim tym że artykuły te są znacznie tańsze od artykułów wełnianych, względnie kamgarnowych.

Sfery włókiennicze podkreślają, że sezon letni w dziale sztrajchgarnowym zapowiada się bardzo dobrze, co niewątpliwie wpłynie na zmianę nastrojów w tej branży, które do tej pory były pesymistyczne.

Warunki pokrycia przy sprzedaży towarów sztrajchgarnowych traktowane były przez poszczególnych producentów zupełnie indywidualnie. (h)

Letnie towary białostockie nie przyjęły się na rynku łódzkim. — Niska cena towarów białostockich

Jak wiadomo Białystok już od dwóch lat stara się konkurować z Łodzią nie tylko w sezonie zimowym ale i w produkcji letniej.

Zdaniem producentów łódzkich w wypadku umocnienia się Białegostoku na rynku towarów letnich sytuacja przemysłu łódzkiego mocno by się skomlikowała

W ciągu ostatnich tygodni producenci białostoccy rzucili na rynek krajowy a między innymi i na rynek łódzki, duże partie towarów letnich ubraniowych.

Próba producentów białostockich nie powiodła się. Pomimo zabiegów i starań ze strony przedstawicieli firm białostockich, odbiorcy zarówno w miastach prowincjonalnych, jak i w Łodzi nie kupują prawie zupełnie artykułów produkcji białostockiej.

Celem wyjaśnienia, dodać należy, że Białystok produkuje towary z krótkiego włókna. Towary te są grube i stosunkowo bardzo szorstkie. W produkcji zimowej właściwości te posiadają nawet pozytywne znaczenie, w produkcji natomiast letniej zrażają odbiorców, którzy utrzymują, że towar letni musi być w pierwszym rzędzie lekki i elastyczny.

Białystok starał się również naśladować wiązanie łódzkie tak zwane „fresco" Próba ta również nie powiodła się, gdyż zapotrzebowanie na te towary było na rynku łódzkim minimalne.

Do jakiego stopnia próba przemysłu białostockiego nie udała się wskazuje fakt, że producenci białostoccy rzucili na rynek łódzki towary po cenach od 4 do 5 złotych za metr, a więc po cenach, które są niższe od cen obowiązujących w Łodzi o blisko 30 procent.

Niska cena towaru białostockiego nie potrafiła jednak spowodować zwiększenia się zapotrzebowania na te artykuły.

W związku z powyższym nieudanym startem produkcji białostockiej, sfery włókiennicze Łodzi przewidują możliwość poważniejszych komplikacyi gospodarczych w tym ośrodku włókiennictwa krajowego. (h)

Należności z tytułów prywatnych nie mogą być pokrywane eksportem do Niemiec

W ostatnich czasach mnożą się wnioski składane bądź do Komisji Rządowej Kontroli Obrotu Towarowego Polsko-Niemieckiego, bądź do Polskiego Instytutu Rozrachunkowego w sprawie pokrywania należności z tytułów pozatowarowych, jak np. z tytułu spadków, działów rodzinnych, posagów, czynszów dzierżawnych itp. — za pomocą wywozu do Niemiec towarów.

W związku z powyższym Komisja Rządowa, po porozumieniu z Komisją Dewizową wyjaśnia, iż wnioski tego rodzaju są już obecnie i będą w przyszłości załatwiane z reguły odmownie — zaznaczając, iż eksport do Niemiec odbywać się może jedynie w ramach rozrachunku polsko-niemieckiego.

Jednocześnie Komisja Rządowa podkreśla, że w myśl okólnika Komisji Dewizowej Nr. 35 regulowanie wszelkich należności pozatowarowych z Polski do Niemiec może się odbywać w drodze przekazu tych należności przez Bank Polski.

Komunikując o powyższym, Komisja Rządowa prosi o odpowiednie instruowanie petentów oraz o nienadsyłanie wniosków o wywóz do Niemiec towarów jako spłaty zobowiązań pozatowarowych.

Projektowane linie kolejowe w Polsce połączą poszczególne okręgi gospodarcze kraju

Na obecną sesję izb ustawodawczych zostały wniesione przez rząd dwie ustawy o budowie linii kolejowych: Skierniewice-Łuków i Zawiercie-Tarnowskie Góry.

Stanowią one dalszą realizację programu rozbudowy sieci kolejowej w Polsce, którego jeden z etapów został zamknięty wybudowaniem otwartych już dla ruchu w 1937 roku linii: Sierpc-Toruń i Sierpc-Brodnica.

Projektowana budowa linii kolejowej Skierniewice-Łuków, o znaczeniu tranzytowym ma za cel stworzenie zasadniczych połączeń i racjonalnych kierunków przewozowych pomiędzy poszczególnymi okręgami gospodarczymi kraju.

Projektowana linia kolejowa Zawiercie-Tarnowskie Góry narazie będzie posiadać znaczenie lokalne, w przyszłości zaś stanie się częścią projektowanej wielkiej arterii tranzytowej ,idącej do Łucka.

W programie rozwoju sieci kolejowej w Polsce, obejmującym w pierwszym rzędzie budowę linii tranzytowych, budowa kolei magistralnej Śląsk-Wołyń jako linii, łączącej okręgi przemysłowe z bogatymi ziemiami Wołynia, zajmuje jedno z pierwszych miejsc. (ls)

Aukcje na wełnę w Poznaniu

W dniach 24 i 25 bm. odbyły się w Poznaniu aukcje na wełnę, na których na ogólną liczbę 473 partii o wadze 171 ton sprzedano 455 partii o wadze 167 ton.

Zaintersowanie aukcjami były naogół duże, przyczym ceny na wełnę cienką nieznacznie się podniosły, wełny zaś średnie zwyżkowały. (pat)

Kontyngenty przywozowe z Francji

Ustalone na ostatnim posiedzeniu obu rządowych komisji kontroli obrotu gospodarczego polsko-francuskiego kontyngenty przywozowe z Francji do Polski na pierwszy kwartał roku bieżącego zostały już obliczone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i zatwierdzone.

Kontyngenty te skierowano do komitetu przywozowego, który je wkrótce przyzna importerom. (wt)

Giełda pieniężna

Warszawa, 27 stycznia.

Belgia 89.60 — 89.82 — 89.38, Berlin 213.07—212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Holandia 285.50—284.22 — 284.75, Kopenhaga 110.93 — 110.37, Londyn 24.78 — 24.85 — 24.71, Nowy Yirk 5.29.5—5.30.75—5.28.25, Nowy York-kabel 5.29.7/8—5.31.1/8 — 5.28.5/8, Oslo 124.50—124.82—124.18, Paryż 14.02 — 14.06 — 13.98, Praga 18.16 — 18.06, Sztokholm 127.70 — 128.02 — 127.38, Zurych 119.30 — 119.80 — 119.20, Włochy 27.92—27.78.

AKCJE: Bank Polski 133.00— Bank Zachodni 41.50, Cukier 33.50—33.00, Węgiel 33.00, Lilpop 91.50, Modrzejów 18.75, Starachowice 50.00—49.75, Haberbusch 62.25. Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE: Poż. Wewnętrzna 65.50—65.75 ost. setki, poż. inwestycyjna I-sza emisja 85.00—serie 90.50, poż. inwestyc. II-ga emisja 86.00 seria 91.50, poż. konwersyjna 69.75, Dolarówka 42.50, poż. konsolidacyjna 66.00—65.75 ost. setki, 4 proc. Poznańsk. ser. I 64.00, 4 i pół proc. Ziemskie ser. V 63.50 — 63.25, 5 proc. Warszawy 1933 r. 72.25 — 71.75 — 73.00 ost. dr., 5 proc. Łodzi 1933 r. 65.00, 6 proc. Oblig. 8 i 9 emisja 80.00. Tendencja dla pożyczek i listów nieco słabsza.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 42.75—42.50, poż. inwestycyjna I-sza em. 86.25—86.00, poż. inwestyc. II-gi emisja 87.00—86.50, poż. wewnętrzna 66.00—65.50, Bank Polski 133.50—133.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi 1933 r. 66.00—65.50, 5 proc. L. Z. m. Łodzi 1938 r. 64.50—64.25. Tendencja utrzymana.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W ŁODZI.

Otręby pszenne grube 11.25 — 11.50, otręby żytnie 10.00—10.25, gorczyca 52.00—54.00. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja spokojna. Ogólny obrót 1116 ton.

Kursy porównawcze walorów

Warszawa, 27 stycznia.

Nazwa papieru	Dziś	Wczoraj	Przed mies.	Przed rokiem
5% Inw. I. em.	85.—	85.50	85.75	80.75
4½% Wewn.	65.50	65.50	65.—	65.38
4% Konwers.	69.75	69.75	68.75	68.75
Dolarówka	42.50	42.75	42.25	42.25
4½% L. Ziem.	63.25	63.75	64.75	63.—
5% L.Warsz. 1933	71.75	72.50	72.—	70.—
5% L. Łódz. 1933	65.—	—.—	65.—	64.75
Bank Polski	133.—	133.—	138.—	116.—
Lilpop	91.50	92.—	96.—	65.—
Żyrardów	—.—	62.25	63.75	71.50

NOTOWANIA BAWEŁNY

z dnia 26-go stycznia 1939 roku.

NOWY JORK: Loco 8.97, luty 8.35, marzec 8.37—38, kwiecie 8.22, maj 8.07, czerwiec 7.92, lipiec 7.78, sierpień 7.39, wrzesień 7.29, październik 7.29—30, listopad 7.28, grudzień 7.26—styczeń 7.29.

NOWY ORLEAN: Loco 8.61, marzec 8.45—46, maj 8.20, lipiec 7.92, październik 7.42, grudzień 7.39—41, styczeń 7.41—43.

LIVERPOOL: Loco 5.17, styczeń 4.82, luty 4.81, marzec 4.80, kwiecień 4.78, maj 4.76, czerwiec 4.70, lipiec 4.65, sierpień 4.59, wrzesień 4.53, październik 4.48, listopad 4.48, grudzień 4.49.

„Giza": Loco 7.31, styczeń 6.94, marzec 6.78, maj 6.84.

Egipska: Loco 7.26.

Upper: Loco 5.90, styczeń 5.71, marzec 5.75, maj 5.80, lipiec 5.85, wrzesień 5.85, październik 5.76, listopad 5.76.

BREMA: Loco 9.66, marzec 9.17, maj 9.09, lipiec 9.07, październik 9.00, grudzień 9.01, styczeń 9.03.

ALEKSANDRIA Sakell.: Marzec 12.05, maj 12.15.

Z KLUBU INTELIGENCJI ŻYDOWSKIEJ.

W niedzielę (29 b. m.) o godz. 6-ej po poł. „Podwieczorek klubowy". W programie: w cz. I-ej pogadanka kol. inż. Eugenji Lewinowej n. t. „Spojrzę na Ciebie — już wiem kim jesteś" „Charaktery w świetle teorii Kretschmera", w II-ej cz. herbatka towarzyska.

W poniedziałek (30 b. m.) zebranie uczestników konwersatorium francuskiego. Zagają: p. Bławat i p. Birencwajg n. t. „Paris—Quartier Latin".

We wtorek (31 b. m.) o godz. 9 wiecz. Dalszy ciąg zebrania organizacyjnego Koła Muzycznego przy K.I.Z.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Duszkiewiczowa, Zgierska 87, J. Hartman, Brzezińska 24, W. Rowińska, Plac Wolności 2, A. Petelman i S-ka, Cegielniana 32, W. Danielecki, Piotrkowska 127, K. Kempfi (Karolewska 48), C. Cymmer (Wólczańska 37).

Jak kształtować się ma życie gospodarcze

Poseł Zenczykowski żąda koncesjonowania produkcji filmowej, a poseł Szymanowski—ograniczenia importu bawełny

Warszawa, 27 stycznia.

(Pat) — Komisja budżetowa sejmu obradowała dziś nad budżetem min. przemysłu i handlu.

Sprawozdawca tego budżetu poseł Lechnicki zaznaczył, że do uzgodnienia ocen podstawowych sytuacji gospodarczej kraju między rządem a większością izb, przywiązuje wyjątkowe znaczenie.

Jasność ocen wymaga — zdaniem referenta — wyjątkowej zwartości i konsekwencji działania na raz obranych drogach. Jakie winny być wytyczne najogólniejsze naszego działania?

1) bezwzględna realizacja programu intensyfikacji pracy w Polsce, należy odważnie usunąć wszystko, co uniemożliwia, hamuje i utrudnia intensywniejszą pracę w Polsce.

2) polityka państwa musi stworzyć warunki, aby opłacało się pracować lepiej i więcej. **Człowiek, gospodarujący na własny rachunek i własne ryzyko, nie oparty o zmowy kartelowe czy eksperymenty etatystyczne,** musi stać się czynnikiem decydującym w rozwoju gospodarczym kraju.

4) polityka państwa w obecnych stosunkach postawiona jest przed nowe, odpowiedzialne zadania, musi wkraczać w szereg szczegółów przy ustalaniu planu działalności gospodarczej i rozwoju produkcji. Musi realizować zasadę ujęcia za sadniczej dyspozycji gospodarczej w ręce narodu polskiego. Unikać winna wkraczania w bezpośrednie procesy produkcji i wymiany na rachunek skarbu, a więc podatników.

Na tle szczegółowej analizy zbiorczego bilansu wszystkich prawie spółek akcyjnych za ostatnie lata wynika, że przemysł odzyskał w olbrzymiej większości zdrowych warsztatów rentowność. Znalazło to swój wyraz w pełnej prawie amortyzacji oraz w wygospodarowaniu zysków.

Referent z naciskiem podkreśla, że pomyślne objawy poprawy zawdzięcza Polska ponadto polityce szefa rządu, który zabezpieczył kraj od wstrząsów oraz przy silnym rządzie, zachował swobodny rozwój sił politycznych kraju. — Spokój i stabilizacja są warunkiem rozwoju życia gospodarczego.

Wybory z dnia 6 listopada ujawniły głębszy nurt życia narodu, który konsoliduje się przy najwyższych autorytetach w ciężkich chwilach, przeżywanych przez Europę. W Polsce na najbliższe lata nie grozi załamaniem, grozi jednak zastój, który jest równie groźny dla narodu młodego, jak przejawy przejściowych, ostrzejszych załamań.

Następnie głos zabrał minister przemysłu i handlu p. Roman, którego przemówienie podajemy osobno.

Po przemówieniu p. ministra przem. i handlu, które komisja przyjęła oklaskami, przystąpiono do dyskusji.

Pos. Żenczykowski szerzej przedstawił **zagadnienie przemysłu filmowego,** charakteryzując jego bolączki i wysuwając następujące postulaty: skomasowanie całokształtu spraw filmowych w jednej komórce państwowej, zwiększenie kinofikacji Polski, właściwe poparcie i stworzenie polskiego przemysłu filmowego przez powołanie do życia instytucji kredytowych dla potrzeb naszego filmu (fundusz filmowy), **koncesjonowanie produkcji filmowej w trosce** o poziom wychowawczy i artystyczny filmu w Polsce, szkolenie polskich sił filmowych, czuwanie nad wartością tematyki filmów polskich, podniesienie wymagań co do urządzeń, istniejących obecnie lokali kinowych.

Następnie zabrał głos poseł Sikorski, który oświadczył:

Co do unarodowienia handlu, to w obrotach wewnętrznych musi następować przesuwanie warsztatów w ręce polskie i tu rząd winien współdziałać ze społeczeństwem. **W handlu zagranicznym Żydzi mogliby swoje kontakty wykorzystać dla zorganizowania transferu towarowego, który może emigrantom ułatwić transfer ich własności.**

P. Szymanowski nawiązując do słów ministra o znaczeniu krajowych surowców, zauważył, że produkcja lnu obecnie jeszcze mało odbiega od pokrywania własnych potrzeb i na tym odcinku są jeszcze wielkie możliwości. W przemyśle lniarskim należy poczynić śmielsze pociągnięcia, jak np. **ograniczenie importu bawełny przez wyższe opłaty importowe, przez wprowadzenie obowiązku wyższego procentu domieszki kotoniny** i inne. Mówca zwraca się z apelem do pana ministra, żeby pomyślał o ustawie ramowej, regulującej zasady zastosowania krajowych surowców włóknistych.

Podziału surowców

według klucza narodowościowego—zażądał poseł Jóźwiak

Pos. Jóźwiak uzasadniał rezolucję, wzywającą rząd do ustalenia

NOWEGO KLUCZA PODZIAŁU SUROWCÓW

uwzględniającego słuszne żądania rdzennie polskiego przemysłu i handlu. Drugi wniosek zmierza do wyodrębnienia z pozycji na popieranie produkcji przemysłu włókienniczego w kwocie 4 miliony złotych kwoty 100 tys. zł. jako subwencji dla związku obrony przemysłu polskiego w Poznaniu. Pozatym mówca wnosi o wyodrębnienie z działu subwencji kwoty pół miliona zł. z ogólnej sumy 750 tys. zł. na popieranie krajowej produkcji filmowej i stworzenie funduszu i części kapitału zakładowego dla mającej powstać polskiej spółki filmowej.

Amb. sowiecki u Halifaxa

Londyn, 27 stycznia.

(PAT) Minister Halifax przyjął dziś ambasadora sowieckiego Majskiego, a podsekretarz stanu Plymouth — ambasadora portugalskiego Monteiro.

MNIEJSZY CZAS — MNIEJSZY GAZ!

Taki slogan wypłynął na konkursie oszczędnego gotowania dla pracownic domowych, odbytym pod fachowym nadzorem kierownika propagandy p. Eugeniusza Repsza w Sklepie Gazowni Miejskiej (Piotrkowska 40) Osiem pracownic domowych z numerkami na ramionach wystartowało w tym oryginalnym konkursie w obecności jury, w skład którego wchodziły panie: Elżbieta Buttlerowa, delegatka Związku Pań Domu, Zofia Wysznacka, delegatka Szkoły Przemysłowo - Gospodarczej w Łodzi oraz instruktorka Mieczysława Zielińska. Zupa ogórkowa, klops i kompot, przyrządzone znakomicie przy minimalnym zużyciu gazu decydowały o zajęciu lepszych miejsc w konkursie. A gdy wreszcie zamknięto liczniki nastąpił najważniejszy moment konkursu — próbowanie potraw. Panie z jury o wrażliwych na smak podniebieniach po wynotowaniu braków i zalet przyrządzonego posiłku zdecydowały ostatecznie, iż pierwszą nagrodę (zegarek srebrny na rękę) przyznają p. Barbarze Cieślak, druga (materiał na kostium) p. Alfredzie Chojnackiej, trzecią (materiał na suknię) p. Katarzynie Wiecek, czwartą (torebka skórzana) p. Stanisławie Szustrowej, piąta (komplet bielizny jedwabnej) p. Genowefie Fatalskiej, szósta (materiał na bluzkę) p. Stanisławie Jabłońskiej, siódma (bielizna) p. Adeli Wawrzyniak i ósma (komplet chusteczek) p. Janinie Ścigale. Na zakończenie zaznaczyć należy, iż konkursy oszczędnego gotowania organizowane przez Dyrekcję Gazowni Miejskiej cieszą się zasłużonym uznaniem wśród pań domu i pracownic domowych.

Nieście pomoc najbiedniejszym

„PRASA"
MIESIĘCZNIK
ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM
pod redakcją
STANISŁAWA KAUZIKA

Wyszedł z druku zeszyt 12/38 r. (grudzień).

TREŚĆ ZESZYTU.

Powstało Towarzystwo Wiedzy Prasowej.
Pierwsze Ogólne Zebranie Towarzystwa Wiedzy Prasowej.
Związek Wydawców wobec nowego prawa prasowego.
Skrz.: Nowi Marszałkowie Sejmu i ntu.
Przedstawiciele prasy w Parlamencie.
F. G.: Prasa — propaganda — reklama.
Leon Sobociński: 60-lecie prasy polskiej na Pomorzu.
Leon Zieleniewski: Zachowane egzemplarze najstarszych czasopism polskich.
T. G.: Preliminarz budżetowy R. P. na okres od 1 kwietnia 1939 r. do 31 marca 1940 r.
Prace Związku Wydawców.
Organizacje i sprawy dziennikarskie.
Dziennikarze wobec dekretu prasowego.
Układ zbiorowy pracy w dziennikarstwie.
Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Wyższej Szkoły Dziennikarskiej.
Kronika Krajowa.
1848—1938. Jubileusz „Czasu"
Prawo a prasa.
Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu 1 zł.
Do nabycia w administracji „Prasy", w większych księgarniach i kioskach „Ruchu".

Prenumerata roczna: w kraju zł. 10.—, zagranicą zł. 12.—.
Adres administracji: Warszawa, ul. Zgoda 8, m. 4.
Tel. 540-00. Konto rozrachunkowe Nr. 751. Warszawa 1.

Do akt Nr. Km 13/39/XI.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. XI-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Zamenhofa 4 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1939 roku o godz. 11 w Łodzi, przy ulicy Śródmiejskiej Nr. 25, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości o mianowicie: mebli,oszacowanych na łączną sumę zł. 630, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 14 stycznia 1939 r.
Komornik (—) S. BEDNAREK.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi w myśl art. 25 i 35 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202), zmienionego ustawą z dnia 14 lipca 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 405) podaje do publicznej wiadomości, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych decyzją z dnia 21 stycznia 1939 r. za Nr. B O. 6—3—32 zatwierdziło na podstawie art. 33 i 51 omawianego rozporządzenia szczegółowy plan zabudowania, będący zarazem planem ogólnym a obejmującym teren, zawarty pomiędzy osią ul. P. O. W., osią ul. Cegielnianej, linią biegnącą równolegle do wschodniej linii regulacyjnej placu im. gen. Dąbrowskiego w odległości 15 m. na wschód od tej linii regulacyjnej i osią ul. Narutowicza.

Powyższy plan zabudowania przechowywany jest w Oddziale Regulacji Miasta, Plac Wolności 14, pokój 47, i może być przeglądany przez interesowanych codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 10—12-tej.

Łódź, dnia 26 stycznia 1939 roku.
Tymczasowy Prezydent Miasta
(—) MIKOŁAJ GODLEWSKI.

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE dywan perski do sprzedania. Pośrednicy wykluczeni. ulica Składowa 36, m. 4. 28

1/8 LUB 1/4 CZĘŚĆ dużej posesji w centrum miasta położonej do sprzedania. Oferty „Posesja". 29

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub lokatora. 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój. 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz. 4) kupić cośkolwiek okazyjnie. 5) dostać posadę. 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

Lokale

POSZUKUJĘ w śródmieściu pokoju umeblowanego (dwuosobowego) z łazienką i telefonem. Oferty sub „Pokój" „A.A." w adm. Republiki.

BEZDZIETNE pracujące małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju z niekrępującym wejściem w śródmieściu. Oferty pod „P. H" do Republiki

SALA FABRYCZNA z napędem, ogrzewaniem, oświetleniem i parą w Konstantynowie do wynajęcia. Rozmiar 15×25 mtr. Wiadomość: Wólczańska 146, m. 3 w godz. 19—20.

4-POKOJOWE słoneczne mieszkanie z holem, przedpokojem, centralnym ogrzewaniem, z wszystkimi wygodami w nowoczesnym domu przy ul. Wólczańskiej 197 (obok szpitala Św. Anna) do wynajęcia.

SOLIDNY izr. poszukuje pokoju umebl. niekrępującego z telefonem w okolicy Pl. Wolności. Oferty tel. 178-44 godz. 15—17.

LOKAL handlowo-przemysłowy, przy ul. Śródmiejskiej 6, 10 okien, I piętro, winda towarowa, do wynajęcia od kwietnia br. Informacje telef. 205-.. godz. od 14—16 i od 20—22.

OKAZJA! Odnajmę pokój z kuchnią wszelkimi wygodami w komfortowej willi, na czas do 1 maja. Kol... „Peterzajl".

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udziela... Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 263-.. w godzinach 2—3.

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa ... m. 20 I-sza lewa of. parter.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a. ... zastać od 4—8 po poł.

STUDENTKA humanistyki udziela lekcyj w zakresie gimnazjum i liceum. Specjalność: łacina, polski, francuski. Tel. 164-33.

KTO udzieliłby dziewczynie trzynastoletniej, wysiedlonej z Niemiec lekcji języka angielskiego. Oferty sub „Komitet dla Wysiedleńców".

ANGIELSKIEGO i francuskiego udziela rutynowany pedagog. Mam jeszcze kilka godz. wolnych, tel. 168-17.

Posady

AGENT zamieszkały w Warszawie branżysta tekstylny poszukuje przedstępstw na teren Warszawy fabryk produkujących artykuły wełniane, jedwabne, bawełniane, trykotowe, pończochowe, bieliźniane dla sklepów prywatnych, wytwórni konfekcyjnych. Oferty „Warszawianin", Administracja „Republiki".

KSIĘGOWA (bilansistka) ze znajomością języków obcych zaprowadzi, prowadzi księgi handlowe według wymogów Władz Skarbowych.—Tel. 164-33 od 11—16-ej.

Uzdrowiska

RABKA. Pierwszorzędny pełnokomfortowy pensjonat Storchów („Jedynka") uprasza o wcześniejsze rezerwowanie pokoi. Infomacje, Łódź, tel. 215-95, od 3—4-ej.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-6..

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I. konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrolog: — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKTORZY tekstu redakcyjnego: na str. 1, 2, 3, 4 i 11 — Antoni Weiss, na str. 5, 6 i 7 — Bolesław Rawicz, na str. 8 i 9 Szymon Glück, na str 10 — Mateusz Rosner. Redaktor Dodatku Literacko-Naukowego oraz pozostałych stron „Republiki" — Władysław Polak. Redaktor dodatku „Panorama" — Edmund Bartoszek. Odpowiedzialny za ogłoszenia i reklamy — Kossak Łosiew. Wszyscy zamieszkali w Łodzi.
WYDAWCA: Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. — Odbito w drukarni własnej, Łódź, ul. Piotrkowska 49.